

Dalsza integracja państw Trzeciego Świata

W Dakarze zakończyła się w sobotę konferencja 100 państw grupy niezależnych i krajów rozwijających się. Wśród uchwalonych dokumentów znajduje się tzw. deklaracja dakarska, stanowiąca zbiór poglądów państw Trzeciego Świata na obecną międzynarodową sytuację gospodarczą i polityczną. Wyraża ona zdecydowany protest przeciwko wszelkim formom konfrontacji, domagając się dialogu i rozszerzonej współpracy międzynarodowej, wolnej od dyktatu narzuconego przez rozwinięte kraje kapitalistyczne. Deklaracja dokonując analizy stosunków międzynarodowych uznaje dotychczasowe formy wymiany za wybitnie niekorzystne, podkreślając znaczenie solidarności między poszczególnymi grupami państw Trzeciego Świata.

Deklaracja podkreśla, że wszystkie próby agresji gospodarczej bądź innej skierowane przeciwko jednemu krajowi bądź grupie krajów na drodze rozwoju, spotykają się z solidarną odprawą ze strony wszystkich tych krajów. Deklaracja potępia również wszystkie elementy presji bądź przymusu gospodarczego zawarte w ustawodawstwie dotyczącym handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych i wymierzone przeciwko krajom na drodze rozwoju. Potępia ona również groźby użycia siły przeciwko krajom eksportującym ropę naftową, stwierdzając, że groźby takie mogą stanowić zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W toku dyskusji odrzucono kategorycznie propozycje (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



„Ski-boby” stają się coraz modniejsze, dowodem tego jest pojawienie się ich ostatnio na zakupach w Krakowskich Krupówkach. Fot. St. Momoit

Wyróżnienie dla „Hortensji”

W sobotę 8 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek udekorował sztandar Huty Szkła Gospodarczego „Hortensja” w Piotrkowie Orderem Sztandaru Pracy I Klasy. Order ten nadany został zakładzie przez Radę Państwa w roku 30-lecia Polski Ludowej — w uznaniu wybitnych zasług położonych w latach walki klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne, wkładu w rozwój socjalistycznego przemysłu, osiągnięć w dziedzinie postępu technicznego i terminowej realizacji planów produkcyjnych.

W tym samym dniu I sekretarz KC PZPR zwiedził również kombinat przemysłowo-rolniczy Państwowego Gospodarstwa Rolnego Niechcice, gdzie powstała ostatnio wielka, nowoczesna ferma przemysłowego tuczu trzody chlewnej, licząca 15 tys. stanowisk. Następnie Edward Gierek odwiedził największy zakład przemysłowy Piotrkowa — Fabrykę Maszyn Górniczych „Pioma”. Zakład ten, zatrudniający blisko 5 tys. osób, specjalizuje się w produkcji maszyn i urządzeń dla kopalń węgla kamiennego i brunatnego.

„Salut-4” wykonał zadanie

W niedzielę, 9 lutego, o godz. 14-tej minut 3 czasu moskiewskiego, po wypełnieniu 30-dobowego programu badań naukowych na pokładzie radzieckiej pilotowanej stacji naukowej „Salut-4” i kosmicznego statku transportowego „Sojuz-17”, kosmonauci Aleksiej Gubariow i Georgij Grezko powrócili na Ziemię. Lądowanie „Sojuza-17” nastąpiło w wyznaczonym rejonie, w odległości 110 km na północny wschód od miasta Celinograd w Kazachstanie. Samopoczuć kosmonautów po lądowaniu jest bardzo dobre.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Uchwała KC KPZR

O obchodach 30 rocznicy zwycięstwa w wojnie narodowej

Komitet Centralny KPZR podjął uchwałę o obchodach przypadającej 30 maja br. 30 rocznicy zwycięstwa nad radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941—1945, 30-lecie zwycięstwa nad najeźdźcami hitlerowskimi będzie obchodzone jako międzynarodowe święto wszystkich sił postępu — głos uchwały. Podkreśla to niezmienną solidarność KPZR i narodu radzieckiego z bratnimi krajami socjalizmu, rewolucyjnym ruchem robotniczym, partiami komunistycznymi, ruchem narodowo-wyzwoleńczym i wszystkimi bojownikami o postęp społeczny.



Unikalne zdjęcie z ówczesnej wojskowej baskijskiej organizacji ETA, zrobione — zdaniem rzecznika ETA — w styczniu bieżącego roku „gdzieś w Hiszpanii”. CAF — AP — Telefoto

Na list I sekretarza KC i premiera

Odpowiedzi pisane czynem

- Hutnicy: 100 tysięcy ton stali
- Metalowcy: 100 silników
- Górnicy: 13 tysięcy ton węgla

Ludzie zbierają się w halach produkcyjnych, świetlicach, w salach konferencyjnych. Badają możliwości, które pozwolą w fabrykach — adresatach listu Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, podjąć dodatkową produkcję. Te rozmowy, spotkania, potem zaś listy odwrotne, kierowane do I sekretarza KC i premiera rządu PRL pisane są językiem konkretnym. Zobowiązania są wynikiem znajomości warsztatu pracy, entuzjazmu kierowanego zdrową myślą inżynierską. Stąd również odpowiedzi na apel przywódców państwowych jest jeszcze jednym przykładem rzetelnej gospodarności.

DAMY WIĘCEJ STALI

84 Konferencja Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina miała charakter niezwykle. Odpowiedziała w formie listu do przywódców, w formie uchwały popartej i dyskusyjnej niezwykle szeroko na otwartych zebraniach organizacji partyjnych krakowskiego kombinatu na list E. Gierka i P. Jaroszewicza.

Po otwarciu posiedzenia KSR przez jej przewodniczącego I sekretarza KP PZPR Józefa Nowotnego, w obecności dyrektora naczelnego HIL Czesława Drożdża, przedstawicieli związków zawodowych i wszystkich zakładowych organizacji

partyjnych kombinatu, zabierali głos: I sekretarz KZ Zakładu Wielkopięcowego Tadeusz Schwabentahn, przew. Rady Robotniczej Zakładu Stalowniczego Józef Joniec, przew. Rady Robotniczej Zakładu Walcowni Blach Ludek Jan Kiszka, przewodniczący Rady Zakładowej Walcowni Rur Zgrzewanych Czesław Grzybowski, przewodniczący Rady Zakładowej Koksochemii Jan Kurzydło, dyrektor ekonomiczny Huty Stanisław Suchoński. Przedstawili oni propozycje odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza. „Na wniosek i pod kierownictwem fabrycznej organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i dyrekcji załoga — czytamy w odpowiedzi — po uwikłanej analizie możliwości, pragnąc uczcić zbliżający się VII Zjazd PZPR, postanowiła zrealizować zobowiązania produkcyjne wartości 320 mln zł w roku 1975. Dla osiągnięcia tej wartości niezbędne będzie wykonanie ponad plan 40 tys. ton koks, 50 tys. ton surowców, 100 tys. ton stali, 70 tys. ton półfabrykatów, 60 tys. ton wyrobów walcowanych i pochodzących z przetwórstwa hutniczego, materiałów ogniotrwałych węglopochodnych odlewów, konstrukcji stalowych i in. Ponadto załoga postanowiła (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

S. Olszowski zakończył wizytę na Węgrzech
Ogłoszenie wspólnego komunikatu

BUDAPEST (PAP) W sobotę zakończyła się trzydniowa oficjalna wizyta na Węgrzech członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych PRL, Stefana Olszowskiego.

W toku wizyty ministrowie S. Olszowski, F. Puja poinformowali się nawzajem o aktualnych problemach polityki zagranicznej i wewnętrznej PRL i WRL. W sobotę został przyjęty wspólny komunikat końcowy o rezultatach wizyty oraz plan współpracy między ministerstwami spraw zagranicznych Polski i Węgier na lata 1975—1976.

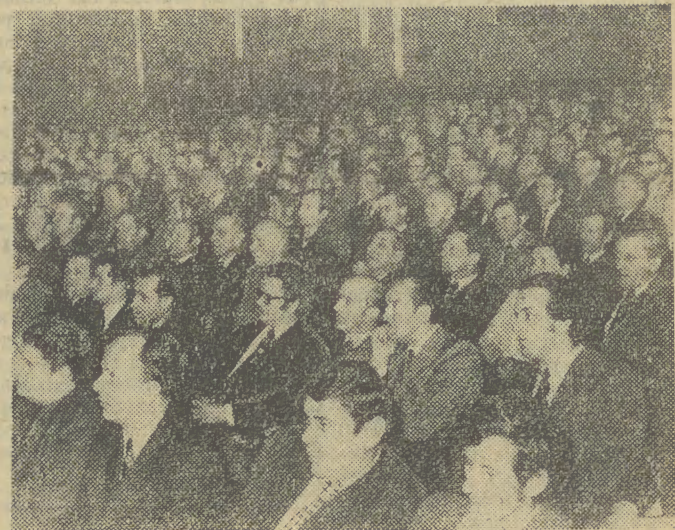
W komunikacie czytamy m. in.: ministrowie spraw zagranicznych PRL i WRL wymienili poglądy na temat współpracy obu krajów, omówili możliwości jej dalszego rozwoju oraz dokonali przeglądu aktual- (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wojewódzka narada aktywu rolnego w Krakowie

Gmina najważniejszym ogniwem przeobrażeń wsi i rolnictwa

(INF. WL.) Ostatni rok bie-
żący pięćdziesiąt lat rolnictwie
rozpoczął się już jesienią ub.
rocznej. Wszystko wskazuje na to,
że jest to rok jeden z najtrud-
niejszych dla krakowskiej wsi.
Niesprzyjające warunki atmo-
sferyczne utrudniły terminowe
wykonanie wielu prac jesien-
nych. Nie zdołano obsiać żytem
1600 ha i aż 17 tys. ha — psze-
nicą. Zasiewy rzepaku ozimego
zostały wykonane zaledwie w
36 proc. Nie wykonano wszyst-
kich orok zimowych. Także dłu-
gotrwałe deszcze i przyhamo-
wanie wegetacji ozimów nie na-
pawiają rolników optymizmem.
W tej sytuacji zbliżająca się
wiosna będzie szczególnie pra-
cowita nie tylko dla rolnictwa,
również dla tych wszystkich,
którzy rolnikowi służą — dla
POM i kółek rolniczych, służby
rolnej i gminnych spółdzielni,

spółdzielni ogrodniczych i mle-
czarskich, stowarzyszeń bran-
zowych. Mobilizację do tego
rocznej batalii o chleb rozpo-
cząć trzeba już dziś. W tym
działaniu największe zadania
spoczywać będą na gminach,
na ich czołowym aktywie. Gmi-
na bowiem jest najważniejszym
ogniwem sterowania produkcją
rolną i procesem społeczno-go-
spodarczym przeobrażeń wsi.
Dlatego też właśnie sobotnie
spotkanie gospodarzy województwa z naczelnikami gmin i sekretarzami KG PZPR, w którym uczestniczyli również naczelnicy powiatów i sekretarze KP partii oraz PK ZSL poświęcone było tym problemom. W spotkaniu, któremu przewodniczył I sekretarz KW, Józef Kłosa, wzięła udział Egzekutywa KW i kierownictwo WK ZSL, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Fragment sali obrad.

Fot. Otto Link

Z okazji 30-lecia „Chłopskiej Drogi”

40 dziennikarzy zagranicznych na ziemi krakowskiej

(Inf. WL.) Organ KC PZPR „Chłopska Droga” ukazuje się od lat trzydziestu. Pismo to zyskało sobie duży autorytet nie tylko dzięki prezentowanemu na łamach programowi przeobrażeń produkcji rolnej w kierunku socjalistycznym, lecz również dzięki wielostronnej działalności rozwijającej życie kulturalne i oświatowe na wsi. Uroczystości jubileuszowego roku 30-lecia „Chłopskiej Drogi” rozpoczęło w Białym Dunajcu k. Nowego Targu, gdzie redaktor naczelny pisma Mieczysław Róg-Swistek uczestniczył w przekazaniu do użytku nowo wzniesionego Domu Nauczyciela im. Heleny i Antoniego Zachełskich, oraz obiektu handlowo-usługowego. W uroczystości tej wzięli udział akredytowani w Polsce przedstawiciele prasy zagranicznej.

Pełną wdzięku uroczystość podhalańską organizował KP PZPR w Nowym Targu. Obecny był I sekretarz KP PZPR Eugeniusz Satoła i przedstawiciele władz administracyjnych i wojewódzkich. Spotkanie w Białym Dunajcu poprzedziła prezentacja w Powiatowym Domu Kultury dorobku artystycznego wśród mło- (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Wręczenie nagród „Życia Literackiego”

(Inf. WL.) Wczoraj, w Redakcji „Życia Literackiego” wręczono doroczne nagrody przyznawane za wybitne osiągnięcia w dziedzinie krytyki literackiej, eseistyki i reportażu. Przypomnijmy, że nagrody te otrzymali: prof. dr Henryk Markiewicz za tom studiów literackich pt. „Nowe przekroje i zbliżenia”, doc. dr Marian Stepien za książkę poświęconą nurtowi lewicowemu w literaturze międzywojennej — „Ze stanowiska lewicy” (wydawnictwo naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego) i Tadeusz Robak za tom reportażu — „Widziane z bliska” (publicysta „Życia Literackiego”). Oprócz corocznych nagród, nagrodę za wybitne osiągnięcia w publicystyce polskiej — otrzymał Edmund Osmańczyk, za wydaną w 1946 r. książkę pt. „Sprawy Polaków”. Nagrodę dyrektora RSW „Prasa — Książka — Ruch” za znaczący wkład w osiągnięcia prasy i publicystyki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otrzymał Olgierd Terlecki, znany publicysta i redaktor „Życia Literackiego”. Wręczył mu ją podczas wczorajszego spotkania dyr. Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego — Ryszard Siawicki.

Uroczystość wręczenia nagród „Życia Literackiego” należy do milszych wydarzeń w naszym mieście. Nie tylko (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

K. Waldheim zakończył wizytę w NRD

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim zakończył w niedzielę oficjalną trzydniową wizytę w NRD, gdzie przebywał na zaproszenie rządu NRD. Dalszy etap europejskiej podróży Kurta Waldheima prowadzi do Rzymu.

W ostatnim dniu pobytu w Berlinie sekretarz generalny ONZ wzięł udział w międzynarodowej konferencji prasowej odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy.

Nimejri mediatorem w konflikcie etiopskim?

Jak podała Agencja Reutera, specjaliści wysłannicy prezydenta Nimejriego mają przekazać jego propozycję wstrzymania ognia rządów etiopskimu i secesjonistom erytrejskim.

Minister spraw zagranicznych Sudanu, Gamal Mohammed Ahmad udał się do Addis Abeby, a listy dla przywódców erytrejskiej konferencji prasowej Etiopia przekazał ambasadorzy Sudanu.

Nowa fala zamachów w Irlandii Płn.

W sobotę wieczorem doszło w Belfastie do kilku zamachów terrorystycznych. W wyniku wybuchu bomby w jednej z księgarni poważnie rannych zostało 6 osób. W innym punkcie miasta zastrzelono jednego mieszkańca, a drugi został ranny.

Uwaga Czytelnicy!

Dziś, w poniedziałek radca prawny „Gazety” udzieli porad telefonicznie nr 209-65 w godz. 12—13 i osobiście w godz. 13-14 w lokalu Działu Łączności z Czytelnikami przy ul. Bohaterów Stalingradu 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).

mini TRYBUNA

Dla kogo ten autobus...?

Przyszedł do nas do redakcji dwie Czytelniczki z Marszowic — Danuta Kaczmarczyk i Maria Szostak — które w imieniu mieszkańców tej miejscowości, stałe dojeżdżających do Krakowa do pracy, spytały dla kogo są autobusy PKS, jeżdżące na trasie Kamionna — Kraków, skoro nie chcą zabierać pasażerów z przystanku Marszowice-Lipna?

„Mamy tzw. bilety kursowe, ważne przez 2 lata, za które płacimy co miesiąc niebagatelną sumę 175 zł!” — mówią Czytelniczki. „Od jesieni ubiegłego roku jedni kierowcy zabierają nas z przystanku o godzinie 5.55, a inni, nawet gdy autobus nie jest przepełniony, nie chcą się zatrzymać. Interwencyjnie wielokrotnie w dystrykt PKS, tam już mają dość zażaleń na tę linię autobusową. Dyrektor Małysz powiedział nam, że te bilety kursowe są nieważne. To kto i po co w takim razie sprzedaje je w punkcie sprzedaży biletów miejscowych PKS przy ul. Marka w Krakowie? Kierowcy na odmianę mówią, żeby wozili nas do pracy, tzn. kto wydaje tak dużo miejscowych biletów, że ich posiadacze nie są w stanie zmieścić się do autobusów na trasie...” (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Międzynarodowe Zawody Ratownictwa Górskiego w Rabce odbywały się przy pięknej zimowej pogodzie. Znakomicie też spisywali się ratownicy. Na zdj.: podczas udzielania pierwszej pomocy rannemu.

Fot. W. Klag

„Karnawał góralski” w Bukowinie Tatrzańskiej

(INF. WL.) W przepięknej zimowej oprawie Bukowina Tatrzańska ukazała tysiącom turystów i uczasowiczów (w Bukowinie przebywa ponad 10 tys. osób) bogactwo folkloru regionu krakowskiego. Na doroczny „Karnawał Góralski” przyjęło 15 amatorskich zespołów kółedniczych — z herodami, taroniami, gwiazdami. W przeglądzie ocenianym przez znawców folkloru pierwszą nagrodę uzyskał debiutujący w imprezach folklorystycznych zespół „Kropianka” oddziału Związku Podhalań w Rabce za obrzędowy obrazek „Godny cas w Gorcach”. Nagrodzono także kółedników z Radgoszczy w pow. Dąbrowa Tarnowska oraz z wsi (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Chątura” policjantów

OSŁO (PAP)

Prasa norweska pisze obszernie o wykrytej niedawno aferze grupy policjantów w Oslo, którzy uzupełniali swe dochody, czerpiąc zyski z „opieki” nad prostytutkami. Przeciwno głównemu inicjatorowi takiej „chątur” wszczęto dochodzenie sądowe. Przeciwno 4—5 innym — dochodzenie policyjne. Prócz stręczycielstwa, policjanci uprawiali handel fałszywymi prawami jazdy, sprzedając je osobom, którym prawa jazdy zostały odebrane za przekroczenia przepisów kodeksu drogowego.

Niezwykły mecz

DELHI (PAP)

W Bangkoku odbył się niecodzienny mecz piłki nożnej. Na boisko wybiegły dwie drużyny o „nierównych” siłach: piękne dziewczęta ze szkoły średniej w stolicy Tajlandii i sześć tresowanych słoni z miasta Chalaburi. Wygrały dziewczęta 5:1. Drużyna słoni została dodatkowo ukarana „żółtą kartką” za przekroczenie przepisów, gdy jeden z „zawodników” chwycił piłkę w trąbę i wbiegł z nią do bramki przeciwnika.

Konkurs na działalność socjalno-bytową

WARSZAWA (PAP) Zakłady, uczestniczące w ogólnopolskim konkursie na najlepsze wyniki zakładowej działalności socjalno-bytowej w 1974 r. złożyły już swym zjednoczeniem dokumentację dotyczącą ich osiągnięć w dziedzinie poprawy warunków socjalno-bytowych. Konkurs ten zorganizowany został przez centralną komisję konkursową przy Ministerstwie Pracy, Placu i Spraw Socjalnych i objął blisko 2 tys. zakładów pracy.

Do 15 bm. zjednoczenia wytypują kandydatów do eliminacji ogólnokrajowej na szczeblu ministerstwa, województwa lub prezydenta miasta. Uznani na tym szczeblu za najlepszych (wyłoni się ich do 8 marca br.) staną się kandydatami w eliminacji ogólnokrajowej.



Nowe futra i kozuski z Żywca

(k) W hr. Zakłady Futrzarskie w Żywcu dostarczą na rynek krajowy i eksport 60 tys. sztuk różnego rodzaju okryć, głównie futer i kozuszek o najmniejszych wzorach.

W tegorocznych wyrobach z Żywca pn. „Aga”, „Roland” czy „Laki” chodzić będą m. in. eleganckie Szwajcarii i Szwecji.

Walki na granicy iracko-irańskiej

Jak donosi Agencja Reutersa z Teheranu, 9 bm. ogłoszono tam komunikat stwierdzający, że w ub. sobotę i niedzielę wojska irackie zaatakowały Iran, przy użyciu czołgów, artylerii i broni maszynowej. Siły zbrojne Iranu odpowiedziały ogniem. Agencja nie wspomina jednak o ewentualnych stratach w ludziach.

Misja dla Hartlinga

Królowa Danii Małgorzata II powierzyła w niedzielę misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu premierowi Poulowi Hartlingowi. Zaistniały tym samym szanse przełamania kryzysu rządowego w Danii. Przywódca Partii Konserwatywnej, Chrześcijańskiej Partii Ludowej oraz Centrum Demokratycznego oświadczyli bowiem, że poparli koalicyjny rząd mniejszości, jeśli P. Hartling (Partia Liberalna) zostanie premierem.

Kolejne tournée „Śląska”

Na kolejne tournée zagraniczne wyjechał 9 bm. ponad 100-osobowy Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Rozpoczną one występy 11 bm. w Szwajcarii, w której gościć będzie po raz pierwszy. Następnie „Śląsk” koncertować będzie we Francji, Belgii i również po raz pierwszy — w Holandii.

POGODA

NA MAPIE POGODY: jak informuje Krakowskie Biuro Prognoz — Polska w ujęciu barycznym z centrum nad Bałkanami.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami szczególnie w Rzeszowie duże i lokalnie niewielkie opady śniegu. Nocą i rano mglisto. Lokalnie mgła. Temperatura najniższa nocą — do —10. W rejonach górskich od —14 do —18. Najwyższa dniem —2 do +2. Wiatro w górach —5 do —8. Wiatry będą słabe okresami umiarkowane z kierunkami umiarkowanymi, przeważnie zachodnimi, a wysoko w górach północnymi.

ORIENTACYJNA PROGNOZA POGODY NA NAJBLIŻSZĄ DOBĘ: bez większych zmian.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13: Katowice 0, Kielce —1, Toruń 0, Krasnopol Wierch —3, Kraków 0, Zakopane —2, Noty Sącz 0, Hala Gasienicowa —5, Szczecin 2, Koszalin 1, Gdynia 1, Olsztyn 0, Białystok —1, Warszawa 1, Poznań 1, Wrocław 3, Lublin —1, Rzeszów 0.

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja korzystna, widzialność dobra. Drogi miejscami śliskie. (k)

Gmina najważniejszym ogniwem przeobrażeń wsi i rolnictwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

z prezesem Władysławem Caba-jem.

Ubiegłoroczne wyniki gospodarcze rolnictwa krakowskiego oraz najbliższe zadania były tematem referatu wojewody krakowskiego, Włada Drapichy.

Głównymi kierunkami działania aktywu społeczno-gospodarczego gminnych i powiatowych organów administracji państwowej oraz służby rolnej winna być praca nad podniesieniem globalnej produkcji rolnej o 9 proc., zwiększeniem hodowl bydła co najmniej o 2,5 proc., trzody chlewnej o 3 proc., owiec o 11 proc., dalszym szybkim rozwojem bazy paszowej i racjonalnym jej wykorzystaniem, dynamicznym rozwojem budownictwa inwentarskiego, organizowaniem zespołów i innych nowoczesnych form gospodarowania. Bieżąca uwaga musi być zwrócona na szybkie przeprowadzenie prac przygotowawczych pod tegoroczne zawięzy. Wiele do zrobienia jest jeszcze w dziedzinie kontraktacji, zarówno produkcji roślinnej jak i zwierzęcej. Niepełne wykonanie planów kontraktacji roślin przemysłowych w wielu powiatach nie daje gwarancji dostarczenia surowca zakładom przetwórczym. Także sprzedaż nawozów nie przebiega rytmicznie. W magazynach pozostają jeszcze spore ilości ziarna kwa-

fikowanego, którego znacznie więcej niż w latach poprzednich przewidziano pod wiosenne zasiewy.

Rolnictwo otrzyma dostateczną ilość środków chemicznych. Na POM i kółka rolnicze nakładają się obowiązki szybkiego przygotowania ciągników i maszyn, które po ubiegłorocznej jesieni wymagają większych niż kiedykolwiek napraw. Maszyn, zresztą będzie więcej niż w roku ubiegłym. Prawidłowe ich wykorzystanie zależy będzie zarówno od samych rolników jak i aktywu kółkowego. Każdy, choćby najmniejszy skrawek ziemi musi być w pełni intensywnie wykorzystany.

Obecnie najpilniejszym zadaniem będzie dotarcie z nakreślonym programem do wsi i wszystkich rolników, skonkretyzowanie go dla każdego gospodarstwa oddzielnie — stwierdza w swoim wystąpieniu sekretarz KW Marian Smuga. — Rozwijając trzeba i umacniać pracę aktywu partyjnego, ZSL-owskiego, kółkowego i młodzieżowego na wsi. Jeszcze szerzej niż dotychczas zainteresować trzeba sprawami produkcji kółkowe wiejskie. Hasło „Więcej krakowska aktywna praca wita VII Zjazd Partii” — winno wyzwać dalsze rezerwy i nowe inicjatywy.

Dyskusja, w której zabierała głos grupa aktywu terenowego

i wojewódzkiego wykazała, że w wielu gminach już dziś obserwuje się ożywione przygotowania do tegorocznych prac wiosennych w rolnictwie. Spółdzielczość wiejska i kółka rolnicze gotowe są do realizacji zwiększonych zadań, deklarują wsi większą niż dotychczas pomoc, zapewniają poprawę organizacji pracy i lepszą obsługę rolnictwa.

W tym roku dla wyrównania braków paszowych przewiduje się dostarczenie do gminnych spółdzielni dodatkowych kilkudziesięciu tysięcy ton mieszanek pasz trzcińskich. Handel wiejski zapowiada także zwiększone dostawy artykułów niezbędnych dla produkcji. Kółka rolnicze we własnych ośrodkach przewidują trzykrotne powiększenie hodowli bydła, trzody i owiec. W wielu rejonach przygotowują będą nowe obiekty inwentarskie.

Aktywu partyjny mówią o coraz większym zainteresowaniu rolników pracą w zespołach, wskazywał na korzyści płynące z tej formy gospodarowania dla samych rolników i dla kraju. Np. w pow. dąbrowskim zaledwie z kilkuset gospodarstw specjalistycznych i zespołów pochodzi ponad 20 proc. żywności skupowanego w tym rejonie. Podobnie jest w Brzeskim, Proszowskim, Miechowskim i in. Obecnie rzecz w tym, aby przyspieszyć budowę wspólnych obiektów inwentarskich. Wybu-

dowanie w tym roku tylko 200 obór i chlewni pozwoli na zwiększenie dostaw mięsa o wiele tysięcy ton. A to jest możliwe i realne w każdej gminie — podkreślano.

Naczelnicy gmin w swoich wystąpieniach wskazywali na biurokratyzację traktowania niektórych spraw wsi i rolnictwa. Zbyt wiele jeszcze przepisów krepujących działalność naczelnic, spływa do gmin z urzędów centralnych.

Podczas spotkania czołowego aktywu rolnego naszego województwa zabrał głos, uczestnicząc w naradzie wicepremier, Kazimierz Olśwowski. Wskazywał on m. in. na dysproporcje jakie istnieją między osiągnięciami rolnictwa krakowskiego, a średnimi wynikami w kraju. Decyzje podjęte w ostatnich miesiącach przez kierownictwo partii i państwa stwarzają wielkie szanse intensyfikacji produkcji, także w naszym regionie. Trzeba tylko te okazje umiejętnie wykorzystywać. W każdej gminie należy więc wszystkie siły skierować na nadrobienie ubiegłorocznych opóźnień i zapewnienia wysokich urodzajów. A aktywi rolnicy województwa krakowskiego — stwierdził mówca w zakończeniu — znani są przecież z wielu inicjatyw, rzetelnego działania i dobrej roboty.

EDMUND PIEKARZ

Konferencja surowcowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) by robizacja jednoci państw znajdujących się na drodze rozwoju, zwiastająca między krajami dysponującymi ropą naftową, a krajami pozbawionymi najważniejszych surowców. Organizację Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC) uznano za czołową państw Trzeciego Świata.

W dokumentach końcowych zatwierdzono wniosek o utworzenie Międzynarodowego Komitetu Porozumiewawczego, składającego się z przedstawicieli 6 krajów z każdego rejonu świata. Komitet ustali podstawy polityki surowcowej i wymiany z krajami wysoko rozwiniętymi. Powstanie też tzw. specjalny fundusz wyrównawczy dla regulowania strat wynikających z fluktuacji cen, inflacji i innych zjawisk niekorzystnych dla krajów rozwijających się.

Katastrofa w Meksyku

W wyniku zderzenia autobusu z ekspresem kursującym między stolicą Meksyku a miastem Juarez w sobotę, 8 lutego, wieczorem, zginęło 21 osób, a 55 zostało rannych. Wszyscy zginęli i ranni to pasażerowie przepełnionego autobusu, którego kierowca próbował przejechać tor ty przed zbliżającym się pociągiem.

Tragiczny wypadek na „zakopiance”

(Inf. wł.) W niedzielę na drodze naszego województwa było raczej spokojnie. Mimo dość trudnych warunków drogowych wydarzyło się tylko kilka niegroźnych wypadków. Powinno być inaczej, gdyż w niedzielę krakowska miała jedynie miejsce w Oleszanach k. Myślenic, gdzie samochód „warszawa” wjeżdżając z zbyt dużą prędkością na most, wpadł w podłóg i zderzył się z nadjeżdżającą z przeciwną stroną „syreną”, uderzył następnie w barierę mostu, po wyłamaniu której spadł z wysokości ok. 10 m do rzeki Raby. Kierowca „warszawy” 22-letni Kazimierz Kurmak, w Sławokowcu pow. Kraków, doznał poważnych obrażeń ciała; pasażerowie „syreny” wyszli z wypadku cało.

W sobotę natomiast doszło do niezwykle tragicznego wypadku

Program gospodarczy władz etiopskich

KAIR (PAP) Tymczasowy Rząd Wojskowy Etiopii opublikował deklarację programową w sprawach gospodarczych. Deklaracja przewiduje ustanowienie kontroli państwa nad gospodarką krajową i jego zasobami naturalnymi, a także u państwowienie podstawowych gałęzi przemysłu ciężkiego i lekkiego, przerobu ropy naftowej i gazu ziemnego, produkcji energii elektrycznej, zaopatrzenia w wodę i gaz, transportu kolejowego, powietrznego i morskiego, radiu i środków łączności. Deklaracja stwierdza, że kontrola państwa nad gospodarką kraju i jego zasobami naturalnymi pozwoli Etiopii pozbyć się na zawsze chronicznych niedomagań kapitalizmu: kryzysów i bezrobocia.

Tymczasowy Wojskowy Komitet Administracyjny Etiopii oskarżył separatystów erytryjskich „o przedłużanie terrorystycznych akcji”. Komitet podkreśla, że w momencie gdy rząd poszukuje pokojowego rozwiązania problemu Erytrej i wprowadza w życie ważne polityczne i gospodarcze decyzje, mające wielkie znaczenie dla losów kraju, buntownicy zniszczyli w Asmarze elektrownię oraz uniemożliwili system zaopatrzenia w wodę.

R. Jezierski wiceministrem oświaty i wychowania

Na wniosek ministra oświaty i wychowania prezes Rady Ministrów mianował dr. Romualda Jezierskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

Romuald Jezierski od 1971 r. do chwili obecnej pracował w Komitecie Centralnym PZPR na stanowisku kierownika Wydziału Nauki i Oświaty.

„Karnawał góralski”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Zabawa i Żelków w pow. krakowskim. Publiczność, która przez dwa dni „okupowała” salę teatralną „Domu Ludowego” gorąco oklaskiwała popis 20 najlepszych par tanecznych ludowych z górskich regionów naszego województwa oraz 9 zespołów, które z ogromnym temperamentem wykonywały tańce z „bójników”. W konkursie na najlepsze wykonanie z „bójników” z zespołu regionalnego: im A. Skupienia-Florka z Białego Dunajca, „Dolina Dunajca” z Nowego Sącza i „Halnego” z Zakopanego.

Karnawał Góralski był imprezą udaną. W sobotę buko-

40 dziennikarzy zagranicznych na ziemi krakowskiej

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

dzieży, gdzie wyróżnia się zespół artystyczny młodzieży szkolnej „Mała Podhale”. Wiele innych regionalnych zespołów, wystawa twórczości artystycznej amatorskiej i organizowanej przez CPLA, wzbogaciły oświatową i kulturalną tematykę spotkania.

W drodze na Podhale, dziennikarze zagraniczni zapoznali się z dorobkiem realizacji uchwał KC PZPR i NK ZSL w zakresie nowoczesnej polityki rolnej. W powiecie bocheńskim i sekretarz KP PZPR Stanisław Jaroński i aktyw gospodarczy prezentowali w nowoczesnych gospodarstwach zespołowych oraz spotkali się z rolnikami Stefanem Chojkiem, Stanisławem Kluskiem, cały kompleks owocarsko-warzywnyżniczy w Leszczynie, Łąka Górna, konkretne osiągnięcia w dziedzinie przekształcania rozdrobnionej i mało wydajnej gospodarki rolnej na tory intensywnego, socjalistycznego gospodarowania.

Szybki rozwój produkcji żywności w Polsce, nowoczesność i elastyczność polityki PZPR i państwa w tej dziedzinie przykuwa uwagę opinii publicznej za granicą. Oto opinie wypowiedziane przez dziennikarzy zagranicznych w trakcie spotkania. Przedstawiciel Agencji „Tanjug” w Warszawie Aleksa Bralowie — „To imponujące, jak umiecie łączyć wielostronny rozwój chińskiej, rdziennej kultury z nowoczesną wysoko wydajną produkcją”. Przedstawiciel „Scienta” w Warszawie, red. George Ciobanu — „Łączy nas nie tylko pokrewieństwo wątków góralskiego folkloru, lecz konsekwencja w socjalistycznych przemianach rolnictwa”. Korespondent gazety „Robotnicze Dłó” w Warszawie Aleksander Atanasow — „Niedługo jestem w Polsce, lecz widzę, że wasze osiągnięcia gospodarcze i kulturalne są imponujące”.

Na zakończenie spotkania, członek KC PZPR red. Mieczysław Róg-Swiótek, w imieniu ministra oświaty PRL dekorował Medalem „200-lecia Komisji Edukacji Narodowej” Szkołę Zbiorczą w Gminie Białe Dunajce, oraz wdowę po twórcy ludowym i działaczu podhalańskim zamordowanym w Oświęcimiu, Helenę Zachemską.

(J. Rat)

Kwadrofoniczne nagrania kompozycji Pendereckiego

W Radiowym Domu Muzyki im. Grzegorza Fitelberga w Katowicach dobiegają końca radiowe nagrania utworów Krzysztofa Pendereckiego w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i TV pod dyktando kompozytora — dla londyńskiej firmy „EMI”. Repertuar stanowią następujące kompozycje: „De natura sonoris” nr 1, „Tren”, poświęcony ofiarom Hiroszimy, „Przebudzenie Jakuba”, „Canticum canticorum” oraz nie grany w kraju utwór „Magnificat”. Polskie prawykonywanie publiczne tej kompozycji ma odbyć się 24 bm. w Filharmonii Krakowskiej pod dyktando Jerzego Ka-

tlewicza. Wszystkie utwory nagrywane są dla „EMI” techniką kwadrofoniczną, za pomocą aparatury przywiezionej w tym celu z Londynu. Nagrania dokonywane są z udziałem licznego zespołu wykonawców: Chóru Polskiego Radia i TV w Krakowie pod dyr. Tadeusza Dobrzańskiego, chóralistów Chóru Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Bronisławy Wietrzny i zespołu solistów naszej filharmonii, przygotowanego przez Adama Pałkę oraz solisty — basę, Petera Laggera ze Szwajcarii.

Udana niedziela

To była udana niedziela. Słoneczna pogoda i temperatura niewiele poniżej zera zachęcały do spacerów na świeżym powietrzu. Korzystając z zimowej przerwy w nauce, więcej niż dotychczas uczniów wyjechało w góry. Ci, którzy pozostali w mieście, korzystali z każdej możliwości uprawiania zimowych sportów. Zaroiły się wczoraj Skalki Twardowskiego. Śniegu uprawdzie nie było za wiele, mimo to wyciągnęli zostali z piwni sanki a i narciarze ko-

zysztali z „białego sałatek”. Spotkali się również wielu rodziców, którzy wybrali się ze swoimi pociechami na niedzielny spacer.

Olbrzymią frekwencją cieszyli się najpopularniejsza w Krakowie promenada spacerowa — aleja Wasyngtona, którą setki krakowian wykorzystano

jako miejsce świątecznego rek-laksu. Jak informują korespondenci, w całej Polsce pogoda była łaskawa dla turystów. Wszystkie miejscowości uczęszczone były w zwyczaj. W Zakopanem i w jego najbliższej okolicy w niedzielę przebywało ok. 70 tys. osób. Słoneczna pogoda i duża pokrywa śnieżna stworzyły znakomite warunki narciarskie. Tłoki panna-łat przy kolejach i wyciągach, które przewoziły po ok. 8 tys. osób na godzinę. Dużym powodzeniem cieszyły się trasy narciarskie z Kasprowego i Gubałowskiej. Na „patelni” w wielu innych podgórskich miejscowościach naszego regionu zanotowano dużą frekwencję turystów i wczasowiczów. (k)

Na giełdzie dominowały „polskie fiaty”

(INF. WŁ.) Pierwszy w tym roku śnieg nie odstraszył wczoraj giełdy samochodowej. Wczoraj liczenie stawili się na niej właściciele „polskich fiatów”. Ceny wyceniono modelu 125p zależne były przede wszystkim od stanu pojazdu, a nie od roku jego produkcji. „Fiat 125p” wyprodukowany w 1972 r., lecz z nadwoziem nadzwyczajnie korozyjnym, miał za szybą kartkę z ceną 96 tys. zł. Tymczasem inne egzemplarze tych samochodów, również sprzed 3 lat osiągały ceny dochodzące do 125 tys. zł. „Polski fiat 125p” z silnikiem 1500 eksportowany przez 10 miesięcy (przebieg 14,5 tys. km) miał zdanien właściciela kosztowny 147 tys. zł. Identyczny model, lecz z 1973 r. po przebiegu ok. 20 tys. km wyceniono na 135 tys. zł. „Fiaty 126p” nadal w cenie — za wozu eksploatowane kilka

miesięcy żądano po ok. 100 tys. zł. Jedyny „fiat 127p” (oferowany już na giełdzie w minionych tygodniach) w cenie 160 tys. zł nie budził większego zainteresowania kupujących.

Sporo było różnych modeli samochodów „skoda”. Te wyprodukowane przed 4 laty, w 1971 r. w cenie 95—107 tys. zł. Ceny nowych dochodziły do 125 tys. zł. Wielkim nieporozumieniem są natomiast wysokie ceny „zastaw”. Za te oszczędne w eksploatacji i niezawodne samochody właściciele żądają po ok. 60 tys. zł. Należy jednak pamiętać, że są to wozu wyprodukowane przed 7—10 laty i wówczas były sprzedawane przez „Motozbyt” po 85 tys. zł. Zwiększenie produkcji „polskich fiatów 126p” z pewnością przyniesie obniżkę cen „zastaw”. (wam)

Ogłoszenie wspólnego komunikatu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wego oraz dalszy rozwój wspólnoty socjalistycznej, przywiązującej wielką wagę do dalszego umocnienia oraz doskonalenia współpracy politycznej Układu Warszawskiego, obchodzącego w br. 20 rocznicę swego powstania.

Stwierdzając, że w niektórych regionach świata istnieją stany napięć — obie strony podkreśliły, że należy czynić dalsze wysiłki uczynienia z odprężenia procesu trwałego i nieodwracalnego. Pomyślny przebieg Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie stwarza istnienie realnych możliwości rychłego zakończenia jej II etapu oraz zwołania III etapu na najwyższym szczeblu.

Omawiając kwestię normalizacji sytuacji w Wietnamie obie strony potwierdziły wolę

dalszego przyczyniania się do umocnienia pokojowego rozwoju i zmniejszenia napięcia w tym regionie przede wszystkim poprzez swą działalność w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru. W komunikacie mówi się, że warunkiem osiągnięcia trwałego i sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie jest wycofanie wojsk z terenów arabskich okupowanych przez Izrael, uznanie słusznych praw arabskiego narodu Palestyny do utworzenia własnej państwowości oraz szybkie wznowienie konferencji genewskiej. Narodowi cypryjskim należy zapewnić trwałe i sprawiedliwe rozwiązanie polityczne zgodnie z uchwałami Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz propozycjami rządu ZSRR w tej sprawie.

Rozmowy ministrów przebiegały w atmosferze tradycyjnej przyjaźni i wykazywały pełną zgodność poglądów. Minister S. Olśwowski zaprosił ministra spraw zagranicznych WRL do złożenia oficjalnej wizyty przyjaźni w Polsce.

Wręczenie nagród „Życia Literackiego”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

z tej przyczyny, iż jest to okazja do spotkania się najwybitniejszych, dziennikarzy, naukowców, humanistów naszego miasta oraz ludzi nie mniej dla sprawy zasłużonych — drukarzy, ale — również owa chwila zmusza do refleksji nad rolą, znaczeniem i osiągnięciami piśm, które wychowało przeciw dziesiątki świetnych publicystów, krytyków, poetów, literatów. A ponadto — łamy „Życia Literackiego” to przecież atmosfera, humanistyczna myśl i zwierciadło aktualnych tendencji i kierunków w życiu twórczym, politycznym i społecznym Krakowa. I zapewne ta obecność we współczesności — jak podkreślał wczoraj redak-

tor naczelny pisma Władysław Machajek — indywidualizm stylu i dialektyczne spojrzenie na zjawiska w tejże współczesności decydują o randze „Życia”, jego autorytecie, poczynności, ilości przyjaźni. Prócz laureatów toasty za długie i bogate lata mecenatu nad twórczością literacką wznosił także i sekretarz KW PZPR w Krakowie Józef Klasa, II sekretarz — Andrzej Czyż, wojewoda krakowski Wit Drapich, prezydent m. Krakowa Jerzy Pekala, redaktorzy naczelni krakowskich pism, radia i TV, wybitni krytycy i twórcy krakowscy, działacze kultury, dziennikarze i oczywiście — ze spółredaktorzy „Życia Literackiego”, któremu z okazji święta „Życia” wrócić w 25-rocznice istnienia składamy najserdeczniejsze życzenia i gratulacje. (hc)

Medal 200-lecia KEN dla Liceum w Nowym Targu

(Inf. wł.) Zorganizowane w 1904 r. w Nowym Targu gimnazjum i kontynuujące jego tradycje Liceum Ogólnokształcące im. Seweryna Goszczyńskiego świętowało swoje pracownic 70-lecie. Szkoła ta wychowała z górą 8 tysięcy Podhalań, z których wielu — rozsyłanych po kraju — osiągnęło wysokie pozycje w środowiskach naukowców, twórców kultury i sztuki, działaczy politycznych i gospodarczych. W czasie sobotnich uroczystości jubileuszowych, które stały się wydarzeniem w życiu Podhala i jego stolicy, szkoła otrzymała medal „200-lecia Komisji Edukacji Narodowej” i Złotą Odznakę „Za Zasługi dla Nowego Targu”. Wicekurator KOSK M. Noworyta przekazał pedag-

gom dyplom kuratorium w uznaniu zasług w rozwoju oświaty na Podhalu.

Medalami „200-lecia Komisji Edukacji Narodowej” wyróżniono nesterów grona pedagogicznego, organizatorów tajnego nauczania na Podhalu w latach wojny: Piusa Jabłońskiego, Dariusza Kopyścińskiego i Jana Krzyżaniaka. Wśród 16 wyróżnionych Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Nowego Targu” znalazł się Tadeusz Barbachen, który przez 47 lat pełnił funkcje wóznego szkoły. Jego syn, wychowanek i profesor tej szkoły Stanisław Barbachen, otrzymał wraz z trzema innymi pedagogami E. Bogaczem, J. Krzyżaniakiem i P. Jabłońskim „Medal XXX-lecia PRL”.

Młodzież i wychowawcy przygotowali w szkole stałą ekspozycję wystawową — filię muzeum regionalnego PTTK.

„Nagrody ŻŁ” i L. Mianowski w „Recenzjach”

Redakcja Publicystyki Kulturalnej OTV w Krakowie zaprasza na recenzje literackie poświęcone dorocznym nagrodom „Życia Literackiego” i ich laureatom przygotowane przez Krzysztofa Miklaszewskiego i Franciszka Pałowskiego, a także na recenzje plastyczne poświęcone twórczości plastycznej Lucjana Mianowskiego w realizacji Jerzego Białego.

Emisja: 10. II 75 r., godz. 17.55—18.25.

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią

Czesława GACZORKA

okazali nam wiele serca i pomocy serdeczne podziękowania składają

Zona i dzieci

Dla kogo ten autobus...?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Sytuacja nie wydaje nam się normalną, a jest w dodatku bardzo typową. Takich skarg od Czytelników mamy przecież więcej. Wielu posiadaczy miesięcznych biletów nie może wsiąść do autobusu — bo przepiętny, albo nawet i pusty, ale nie chce się zatrzymać. Spóźnienie, Kłótnia z dyscypliną pracy. Nie mówiąc już o tym, że taka jazda kosztuje dwa razy tyle. A przepiętnym autobusu można by się tłumaczyć, gdyby nie fakt — dawno podpatrzony przez licznych Czytelników — że ci sami kierowcy, którzy odmawiają zabrania posiadaczy biletów miesięcznych, chętnie zabierają po drodze jadące na krakowski Kleparz przepięknie — za pięć, za dziesięć złotych od łębka... (Ter)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 lutego 1975 r. zmarł nagle, w wieku 45 lat

inż. Bolesław TARCZYŃSKI

dlugoletni pracownik Zakładu Energetycznego Kraków-Teren, członek PZPR, odznaczony Medalem XXX-lecia PRL. Żegnając Go z prawdziwym żalem, składamy Jego Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek 11 lutego o godz. 14 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

DYREKCJA, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA I PRACOWNICY ZAKŁADU ENERGETYCZNEGO KRAKÓW-TEREN W KRAKOWIE

Miliony na hałdzie

Metal XX wieku — cynk jest szczególnym darem przyrody. Metaliczną rudę ukryła ona w dziesiątkach i setkach metrów sześciennych wapiennej, gąb- czastej skały, jako niskoproporcyjną domię- szkę, gdzieś tam, w gniazda bogatej galeny. Aby więc uzyskać tonę metalicznego cynku trzeba mozolnie dobywać na powierzch- nię ziemi z warstw krzaczastości setki i tysiące ton skały. Trzeba w żmudnych proces- ach wzbogacania separować rudę od pło- nego wapienia. I tak wokół zakładów przetworstwa rud cynkowo-olowiowych rosną olbrzymie hałdy poflotacyjnego kamienia, głównie wy- prążonego częściowo w piecach przewalowych tlenku magnezu i tlenku wapnia.

Przy zabudowaniach Kombinatu Górniczo- Hutniczego „Bolesław” w Bukowni wyrósł okazały gór. Na tarasowatych zboczach peł- ną wielkie spychacze, układające mozolnie ko- lejne dziesiątki tysięcy ton pocynkowanego odpadu. W latach siedemdziesiątych ilość 800 tys. ton rocznego przyrostu hałd gwałtownie się zwiększa. Już dziś zaczyna się wyrażać li- czbą parumilionową. Nieszczęście to, przemys- łowe utrapienie, czy bogactwo nie wykorzy- stane?

PAMIWO otrzymał na imię

projekt zagospodarowania owych milionów odpadowego surowca dla potrzeb budowni- ctwa. Zespół autorski, w którym spotkali się doświadczony inżynier budowlany Kazimierz Mirowski i pełny zawsze inicjatywy hutnik, dyrektor KGH Włodzimierz Woźniczko posta- nowił w połowie lat sześćdziesiątych kosz- tować hałdy przeobrazić w zastrzyk rezerw su- rowcowych przemysłowi materiałowi budowl- nych. Opracowano rzecz teoretycznie i przy- stąpiono do prób.

Już pierwsza ich seria przyniosła wyniki nader obiecujące. Oto pobierane z hałdy od- pady kamienia poflotacyjnego okazują się wy- śmienitym kruszywem dla betonów. Ponieważ, w wyniku procesów fizykochemicznej obróbki, jakie skruszony kamień rud cynkowych prze- chodzi w procesie separacji zeń cennych me- tali, owo kamienie tworzący jest aktywne chemicznie. Zmieszane z cementem i wodą przechodzi reakcję egzotermiczną. Wyzwala się ciepło, przyspieszając proces wiązania cementu i znakomicie ułatwiając roboty be- toniarskie zimą. A co ważniejsze, okazuje się, że betony formowane przy użyciu poflotacyj- nego kruszywa wapienno-magnezowego uży- skują parametry wytrzymałości konstrukcyj- nej wysokiej kategorii przy znacznie mniej- szym, niż wymaga tego tradycyjne kruszy- wo żwirowe zużyciu cementu na metr sze- ścienny betonu!

Tak ruszyła pierwsza — doświadczalna pro- dukcja krawężników, płytek chodniko- wych i kostki nawierzchniowej typu „try- linka” oparta o złoża hałd bolesławickich. Inżynier Mirowski pokazuje mi grube teczki opisów badań laboratoryjnych i prób techni- cznych. Opinie instytutów naukowych, Zakła- du Badań i Doświadczeń Budownictwa w Kra- kowie, opinie naukowców z Politechniki. Są one pozytywne. Otworzy się duże nadzieje na szybkie zagospodarowanie użytecznie kłopotli- wych, rosnących lawinowo mas odpadów hutniczych.

Kryzys kruszyw naturalnych

od lat odczuwa polskie budownictwo na te- renie całego kraju. Olbrzymi rozmach budowni- ctwa, opartego w swej przeważającej masie na konstrukcjach żelbetonowych, na powszechnym stosowaniu cementu portlandzkiego i hutnicze- go sprawił, że tradycyjne źródła kruszyw, którymi były koryta rzek górskich wyczerpu- ją się. Tylko w niektórych obszarach Polski znajdują się w wystarczającej ilości żwiry polodowcowe, które można wykorzystać bu- dując kopalnie odkrywkowe. A i te zasoby żwirów wymagają udatnienia, gdyż zawiera- ją domieszki agresywne dla cementu.

Od dziesiątka już lat forsownie poszukuje budownictwo dużych ilości kruszyw zastę- pczych. Wiele zainteresowania budzą w zwią- zku z tym, dość kosztowne metody wypalania sztucznego kruszywa z łupków powęglowych gromadzonych na hałdach przy kopalniach węgla. Ba, spory rozgłos zyskały opracowane przez naukowców Instytutu Tworzyw Wią- żących w Nowej Hucie metody wypalania szt- ucznego kruszywa dla żelbetonów z gliny. I oto pojawia się możliwość uzyskania milionów ton dobrego, aktywnego chemicznie, wspoma- gającego fizykochemiczne procesy twardnienia i wiązania betonu kruszywa poflotacyjnego. Gratka dla gospodarki duża. Czy została wy- korzystana? Czy sposobność jaką ukazał au- torzy technologii PAMIWO służy dziś gospo- darce?

Zawile są drogi nowatorstwa

Przeglądam listę zastosowań owego obiecują- cego kruszywa. Jest króciutka i praktycznie ogranicza się do lokalnych przedsięwzięć pod- jętych w bezpośrednim zasięgu funkcjonowa- nia KGH „Bolesław”. Tutaj wykonano sporo dróg utworzonych owym kruszywem bez lub z minimalną tylko domieszką cemen- tu. Tutaj wykonano trochę krawężników, trochę nawierzchni i nieco doświadczalnych be- leczek.

Do wielkiego zagłębia budowlanego w re- jonach Olkusza i Chrzanowa, Zawiercia i Krakowa nadal wędrują pociągi dro- gowe ze żwirem z podkarpacińskich dolin. Dziesiątki i setki kilometrów przebywa każda tona tradycyjnego kruszywa, nim przeo- brazi się w beton na placu budowy. A rocznie budownictwo tworzy miliony metrów sześci- ennych żelbetu i betonu. Kilometry kilometr oszczędzonej drogi i każdy, niechby nawet był to co dziesiąty, worek oszczędzonego cementu konkretnie waży na polskim „potencjale budo- wylanym”. Lecz tradycyjnością i szablono- wnością się silniejsze od atrakcyjnej oferty no- watorów z Bukowna. Szablonowość i tradycjo- nalizm sprawiają, że wielka piaskownia Ko- munalnych Zakładów Produkcji Materiałów Budowlanych w Bukowni jest stacją zala- dowa dla pospolitego piasku, miast przeobra- zić się w wielką wytwórnię prefabrykatów opartych o mieszanke bukowińskiego kru- szywa PAMIWO z kopalnym piaskiem i cemen- tem z pobliskich cementowni.

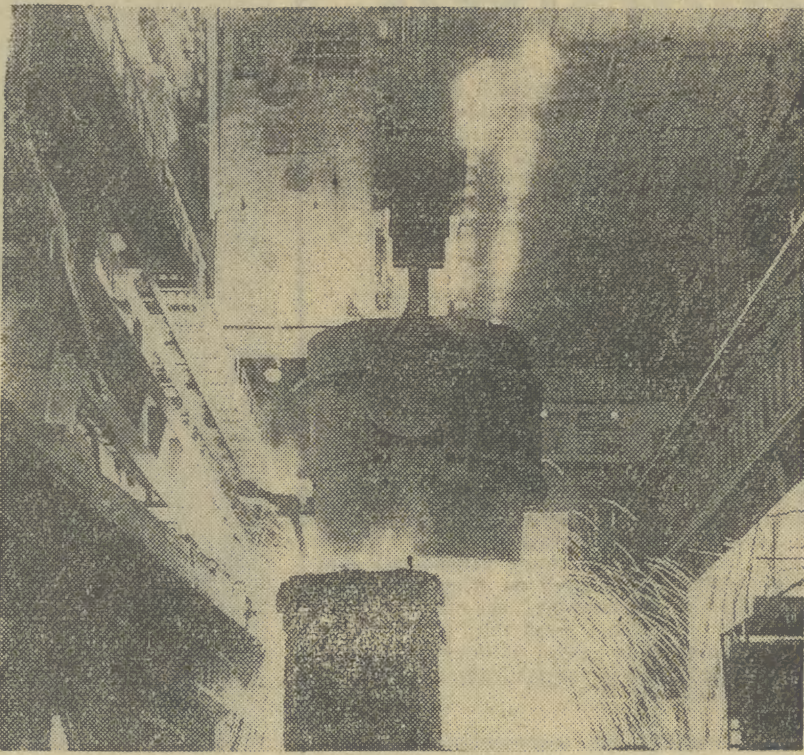
Nadchodząca pięciolatka 1976—80

będzie czasem wielkiego, intensywnego budo- wania. Już dziś wiadomo, że realizowane w tym pięcioletcu przedsięwzięcia inwestycyjne będą niewiele mniejsze niż cały rozmiar bu- downictwa polskiego w latach 1950—70. Jest rzeczą oczywistą, że wykonanie tak rozległych i wielkich zadań wymaga wielkiego przełomu w technice, technologii i w metodach gospo- darowania.

Dlatego już dziś istnieje konieczność uru- chomienia niemałych rezerw, jakie kryją się w racjonalizacji transportu olbrzymich mas materiałów budowlanych, wędrujących dziś beładnie i chaotycznie po obszarze całego kraju. Już dziś też istnieje konieczność uru- chomienia rezerw, takich, jakie tworzy dla bu- downictwa m. in. propozycja zagospodarowa- nia odpadów poflotacyjnych w postaci kru- szywa PAMIWO.

I to jest sprawa, którą pora, wraz z pyta- niem, co przedsięwzięć w tej mierze, kierować do Zjednoczenia Kruszyw Budowlanych, Kra- kowskiego Zjednoczenia Budownictwa, Zjed- noczenia Budownictwa Przemysłowego „Po- łudnie”, Zjednoczenia „Budostal” i Zjednocze- nia Budownictwa Komunalnego w Krakowie. Propozycje zostały złożone. Są realne i opa- calne. Opinie wstępne — powtórzmy — wy- bitnych placówek naukowych są pozytywne. Pora zatem zająć się przetworzeniem w naro- dowe dobro milionów uwieczonych w hałdach wokół Bukowna.

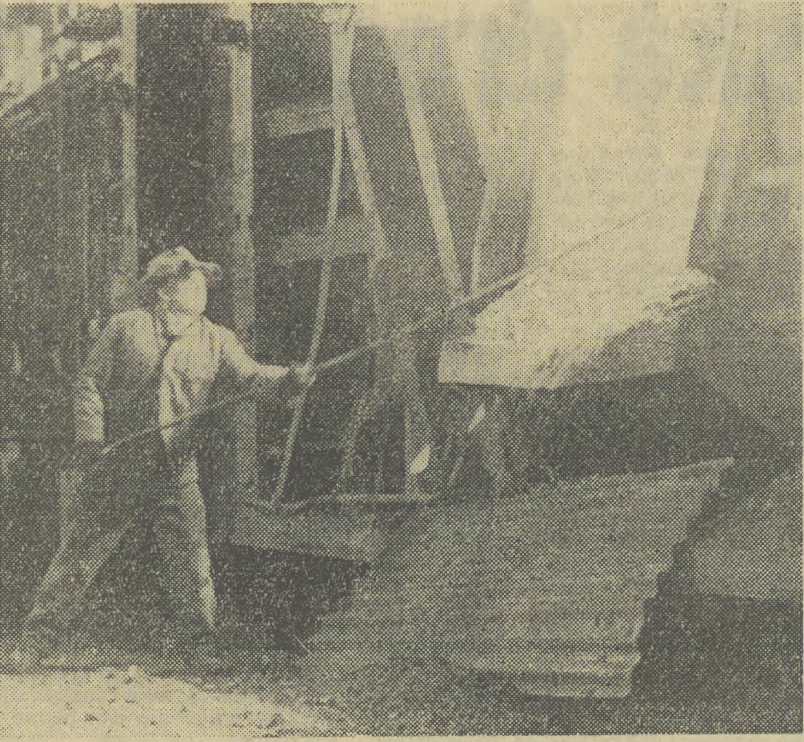
JANUSZ RATAJCZAK



4 lutego 1955 r. uruchomiono pierwszy w Hucie im. Lenina piec martenowski. 20-lecie tego wydzia- łu, który współcześnie wchodzi w skład Zakładu Stalowniczego, słu- no- wi asumpt do kilku zasadniczych re- fleksji. Zarówno pierwszy piec sta- lowni, jak i następne były ewene- mentem w polskim przemyśle hutni- czym. Ich konstrukcja, wysoka wy- dajność, sposób sterowania produk- cją stanowiły o prawdziwym postę- pie nie tylko w ilości produkowane- go surowca wyjściowego dla znako- mitej większości różnego rodzaju przemysłów — od metalowego po- przez elektromaszynowy do stoczni- owego.

Od tego czasu kombinat ciągle zmieniał różnego rodzaju urządzenia produkcyjne, modernizował je, u- nowocześniał i będzie zmieniał w przy- szłości. Przyszłość czasu na urucho-

mienie stalowni konwertorowo-feno- wej. Już 14 marca br. będziemy ob- chodzić 5-lecie uruchomienia pier- wszego w Polsce pieca typu „tan- dem” do wytopu stali w Hucie im. Lenina. I znowu uwaga: to urzędze- nie było pierwsze w Polsce, zbudowa- ło je inżynierowie, technicy i ro- botnicy, którzy w niełatwym procesie produkcyjnym krakowskiego kombinatu metalurgicznego zdobyli nie byle jakie doświadczenie. Dlate- go też cieszą nas dalsze plany roz- woju Huty im. Lenina, która — jak wynika z przewidywanej budowy no- wego, wielkiego pieca, po urucho- mieniu walcowni blach karoseryj- nych i transformatorowych — za- jmuwać będzie w dalszym ciągu czo- łowe miejsca w polskim hutnictwie. I dlatego właśnie krakowski „Budo- stal” stał się generalnym wykonaw- cą Huty „Katowice”. (O. Jędrz.)



Teodor M. kierownik techniczny Zakładów Zbożowo-Młynarskich w Tarnowie rozpoczął pracę jak przystało na człowieka piastującego kierownicze stanowisko: *Ty, ty, ten i tamten — wsiadać zaraz na samo- chód, pojedziecie do Woli Rzędziń- skiej Ty się zajmiesz naprawianiem dachu, następny koszeniem trawy, reszta wyrzuci gnój.* Uważny Czy- telnik zwróci zapewne uwagę, że treść wydawanych podwładnym po- leceń niewiele ma wspólnego z pro- cesem technologicznym w branży zbożowo-młynarskiej. Trzeba bowiem wiedzieć, iż już „tradycja” się stała, że dyrektorzy w tarnowskich Za- kładach Zbożowych czynnie manife- stowali swoje zrozumienie dla nie- wesołej sytuacji żywnościowej, w ja- kieś znalazł się świat. Poprzednik Teodora M. w piwnicach Zakładów urządził sobie piecarkarnię. Kiedy dobywający się stamtąd smród za- częł przyprawić o mdłości poblis- kich lokatorów, przedsiębiorczy dy- rektor najsłodszy zabrał się do ich wykwaterowywania. W końcu wykwaterowano i jego. Teodor M. mierzył znacznie wyżej. Piecarkarni — pestka, potrzeba mięsa; toteż umyślił sobie rozwinąć hodowlę bukatów. Mąż jednej z pracownic, Krystyny P., zatrudnionej w pionie kierownika technicznego, był agnorem. Jego więc nachodził Teodor M. z propo-

Powoli budynki zapełniały się in- wentarzem. Na początek kilka cie- łał, nutrie, prosięta. Charakter wy- dawanych przez kierownika poleceń, był bliższy podanemu na wstępie. Wiadomości z dziedziny hodowli Teodor M. posiadał jednak mizerne. Zamiast karmić swoje stado mie- dzankami treściwymi, doszedł do wniosku, że lepiej używać do tego celu wyrobów własnego zakładu. Jó- zef K. zachodził w głowę, *Panie, nie- jednym widział, ale żeby byki kaszę i mąkę karmić — to nawet u księ- cia Sanguszków tak dobrze nie bywa- ło.* Z biegiem czasu folwark zaczął podupadać. Delegacje z Zakładów Zbożowych pojawiały się coraz rza- dziej. W efekcie Józef K., któremu marzyła się spokojna starość, został zdegradowany do roli parobka we własnym bądź co bądź gospodar- stwie. Bezwzględny dzierżawca o- bcesowo nakazywał dogładania swo- jej trzody. Staruszek dokonywał te- go, ale raczej ze względu na swe gospodarskie sumienie, które nie po- zwoliło mu obojętnie patrzeć na gło- dne bydła.

Chcąc dojść przyczyn niepowodze- nia hodowlanego przedsięwzięcia Teodora M. trzeba się nieco cofnąć, by przyrzeć się bliżej sytuacji, jaka panowała wewnątrz Zakładów Zbo-

GDZIE PAN ŻYJE, PANIE KIEROWNIKU?

zycją wyszukania jakiegokolwiek gospodar- stwa, najlepiej podupadłego, nada- jącego się do dzierżawy. Agnorem początkowo wzbierał się, później — acz niechętnie — wskazał 2-hekta- rowe włości Józefa K. w Woli Rzę- dzińskiej. Właściciela, któremu bli- sko do ósmego krzyżka, steranego pracą i życiem, propozycja Teodora M. bardzo zainteresowała. Siłą i zdro- wia zbywał, toteż za rentę i opie- runek chętnie zgodził się odstąpić ojcowiznę z perspektywą uwłaszcze- nia.

Teodor M. wziął się ostro do ro- boty. Przyszła hodowla wymagała zainwestowania w obiekty inwen- tarskie. Odtąd codziennie prawie w Woli Rzędzińskiej pojawiała się dziańska brygada podwładnych pana kierownika. Wyrosła nowa obora, stodoła, słoty na kłozki, klatki dla nutili, jako że nowy rancher zwykł wykorzystywać maksymalnie stojące przed nim możliwości. Leciwy Józef K. w owym czasie traktowany jesz- cze zgodnie z warunkami umowy, kręcił głową z niedowierzaniem. *Ho, ho, ho, ruch panie taki, jak na fol- warku księcia Sanguszków.* Dziwiło go jednak trochę, że gdy przyszła godzina druga po południu, dzielna brygada zwiłżała manatki patrząc najbliższemu autobusowi. Bywało, że o- tej porze zjawiał się w Woli Rzędziń- skiej Teodor M. a wówczas umyślny pędził do pobliskiego sklepu, reszta wraz z kierownikiem przenosiła się do sadu pod gruszę, by tam odpo- wiednio uczcić postępy w pracy. Wynagrodzenie za robotę pobierali pracownicy oczywiście w kasie ma- cierzystego zakładu.

DO KOŃCZENIE NA STR. 4



Podstawowym czynnikiem decydującym o sile partii jest jej więź ze społeczeństwem. Podstawowym czynni- kiem rozwoju socjalistycznej demokracji i wzrostu po- myślności obywateli jest więź społeczeństwa z partią. We wzajemnym tedy sprzężeniu działania partii i ży- cia społecznego tkwią zasadnicze źródła i mechanizmy napędowe naszego ustroju.

Są to prawdy oczywiste i należą do elementarza zasad funkcjonowania partii. Po grudniowym kryzysie, zasada „więzi partii ze społeczeń- stwem” została podniesiona przez partię do rangi naczelnej, i nadrzędnej reguły politycznej. Uchwały VI Zjazdu zobowi- azały wszystkie ognia partijne — od centralnych po posta- wowe — do takiej pracy, aby wspierały się o bezpośrednie kontakty, szerokie konsultacje, oceny i opinie możliwe jak najszerszych kręgów ludzi pracy.

XVI Plenum Komitetu Centralnego — w przemówieniu I sekretarza, w uchwałach, a także w toku całej dyskusji ple- narnej — uznało, iż w ostatnich latach dokonaliśmy w reali- zacji zasady „więzi partii ze społeczeństwem” olbrzymiego kroku naprzód. Wykształciły się i sprawdziły pozytywnie — właśnie w odczuciu zwykłych ludzi pracy — takie formy, które z jednej strony przybliżały partię, działy partijnych (z najwyższego szczebla włącznie) do obywatela, a z drugiej — pozwoliły partii podejmować decyzje o najwyższej szcze- łą randze, patrząc niejako wprost w oczy człowiekowi, którego te decyzje dotyczą i słuchając pilnie jego opinii, jego uwag.

Do sprawdzonych, wartych kontynuowania i dalszego ulep- szania należą takie formy utrzymywania szerokiej więzi z lu- dziami pracy jak:

● Bezpośrednie kontakty I sekretarza KC E. Gierka i in-

nich działaczy szczebla centralnego czy wojewódzkiego, z lu- dzmi pracy, w terenie, przy ich warsztatach, w toku roboty

Ta forma jest trudna do przeceniania, daje ona wyraz nie tylko sympatiami personalnym, jest sprawdzianem polity- cznego zaangażowania człowieka do swojej partii i za- ufania władz partii do dobrej roboty wykonywanej przez naród. Te bezpośrednie kontakty uczą ponadto wszystkich członków partii, aktyw wszystkich szczebli, że autorytetu partii nie buduje się za parawanem funkcji i biurka, ale wśród ludzi i w pracy z ludźmi.

● Drugą formą stosowaną w ostatnich latach — była poli- tyka szerokiej konsultacji przed podejmowaniem ważniej- szych decyzji politycznych. Konsultacjami obejmowano bez- pośrednio zainteresowanych, kierując pytania wprost do za- kładów pracy oraz poddając je pod publiczną dyskusję, rów- nież na łamach prasy. Dodatkowym novum — niezwykle

młastach i wsiach całego województwa żyje i pracuje wiele wyróżniających się jednostek. Wielu wybijających się w swej pracy — w przedsiębiorstwie, gminie. Wielu wybitnych na skalę regionu i kraju. Pracując u nas świetnie kolektywy, pro- dukujące wyroby znane poza granicami. Pracując wybitne jed- nostki, o renomie nierzadko światowej. Partia przyszłość naszego narodu wiąże właśnie z ludźmi o ambicjach i osią- gnięciach wykraczających ponad przeciętność.

Osobiste listy z podziękowaniem za pracę wysyłała rokro- cznie do ludzi dobrej roboty Edward Gierka i Józef Klasa. Ludzie dobrej roboty są zapraszani jako goście honorowi uroczystości organizowanych przez Komitet Wojewódzki, przez organ KW „Gazetę Krakowską”. Ta ostatnia — ma też swój własny i niemały udział w upowszechnianiu kultu do- brej roboty i wybitnych ludzi pracy. Podobnie Telewizja i Radio, podobnie inne dzienniki...

KONTAKTY nie tylko od święta

cennym dla praktyki było włączenie do pracy nad przygo- towaniem ważnych decyzji specjalistów i ekspertów, powo- łanych także z grona bezpartyjnych. Powszechna społeczna aprobata uzyskiwała prace nad raportami o stanie oświaty, o stanie i perspektywach rozwoju kultury i inn.

● Trzecią nową formą stanowiło objęcie bezpośredniej opieki nad największymi zakładami produkcyjnymi przez Komitet Centralny i Komitety Wojewódzkie. W regionie kra- kowskim jest jak wiadomo 13 zakładów znajdujących się pod politycznym patronatem KC, 20 — Komitetu Wojewódzkiego. Dzięki temu główne centra klasy robotniczej pozostają w ścisłym ideowym i politycznym związku z partijnymi instanc- jami wyższych szczebli. Komitet Centralny i Komitet Woję- wódzki mają dzięki temu pogłębione spojrzenie na to, czym żyją, z czym borykają się i co myślą ludzie pracy oraz jak pracują duże, robotnicze organizacje partyjne.

Podobnie jak i dla całej partii, również dla organizacji kra- kowskiej ostatnie lata stanowiły okres wzmacniania i po- głębiania więzi z szerokimi kręgami ludzi pracy, robotnika- mi, rolnikami, inteligencją. Fakt, iż województwo krakow- skie przoduje w kraju pod względem czynów społecznych (co jest swoistym kryterium spontanicznego gospodarności), że dzięki własnej pracy i ambicjom uzyskało dla swego rozwoju specjalną uchwałę Biura Politycznego i Prezydium Rządu, że ma do odnotowania świetne sukcesy w dziedzinie kultury i nauki — świadczy o wytworzeniu się dobrej politycznej at- mosfery i wzajemnym zaufaniu instancji partyjnych, całej partii i społeczeństwa ziemi krakowskiej.

Mówiąc „społeczeństwo”, mamy na myśli przede wszyst- kim ten jego podstawowy trzon, który wprost nazywamy ludźmi dobrej roboty. Człowiek dobrej roboty, twórca, z in- icjatywą jest siłą napędową rozwoju kraju. Partia na ta- kich ludzi stawia, tych stawia za wzór innym. W Krakowie,

Wyliczymy najważniejsze formy zacieśniania więzi partii ze społeczeństwem. Te najbardziej spektakularne, te które widać w skali państwa, w skali województwa. Związek partii ze społeczeństwem realizuje się jednak najgłębiej w obrębie

zjawisk życia codziennego, na styku koleżeńskich stosunków partyjnych z bezpartyjnymi, w bieżącej pracy POP i ich egze- kutyw, w funkcjonowaniu urzędów państwowych, nad którymi ognia partii sprawują polityczną kontrolę, w działaniu handlu i usług, komunikacji i łączności w budownictwie i oświacie. Wiąż partii ze społeczeństwem rozgrywa się wielo- poziomowo i wielokanałowo. Obywatel swój związek z partią widzi zatem równocześnie poprzez pryzmat swego stosunku do generalistów, do polityki partii jako całości oraz poprzez odniesienie do własnego mikroświata, do członków partii, których zna osobiście, do własnej sytuacji życiowej.

Chcę przez to powiedzieć, że nie wolno się ludzi, iż pro- cesy sumujące się w ostateczny efekt polityczny, jakim jest więź moralno-polityczna partii i społeczeństwa zależą tylko i wyłącznie od aprobaty ogólnej linii partii czy szerszego za- ufania jakie posiada I sekretarz KC czy też np. sekretarze KW, rozmawiający z ludźmi na spotkaniach, dyskusjach, na- radach. Mówiono o tym na XVI Plenum, podnosili to towa- rzysze w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Za więź ze społeczeństwem odpowiedzialna jest partia, odpowiedzial- ni są wszyscy jej członkowie. Zadaniem partii jest ciągle do- skonaleń stylu pracy i podnoszenie na wyższy ideowy po- ziom swych szeregów. W tej płaszczyźnie jest jeszcze wiele do zrobienia.

Umocnienie więzi partii ze społeczeństwem zależy w pierw- szym rzędzie od dobrego funkcjonowania całego systemu in- formacyjnego. W obydwu zresztą kierunkach: „z góry w dół” i „z dołu do góry”. Partii jest potrzebne dokładne rozeznanie nie tylko co do wskaźników ekonomicznych, ale przede wszystkim, co do stanu ludzkiej świadomości, przemian w

systemie wartości, stylu życia, ocen nastrojów, potrzeb i am- bicji społecznych różnych grup. Nie zawsze informacje na ten temat docierają szybko, nie zawsze są pełne. Niezbędne jest dopracowanie się systemu dobrej i wnikliwej informacji, ko- niecznej do podejmowania konkretnych decyzji. Krakowska instancja wojewódzka podjęła już pracę nad doskonaleniem takiego systemu, potrzebna będzie jednak do jego realizacji pomoc wszystkich członków partii, wszystkich ogniw. Rów- nocześnie, konieczne jest przeciwstawienie się nawykowi nie- których towarzyszy, którzy czynią wrażenie, jakby ich zwol- niono z obowiązku tłumaczenia polityki partii w swoim śro- dowisku, wśród bezpartyjnych. Środki masowego przekazu nie są jedyną i jak wynika z badań naukowych, nie są decy- dującą siłą opiniotwórczą. Analizy prowadzone na terenie za- kładów pracy naszego regionu wykazały, że część kierownictw zakładów oraz wyższego i średniego dozoru udziela na pyta- nia dotyczące kwestii politycznych w sporym procencie odpo- wiedzi „nieprzekonywujących” lub „wymijających”. Taką ocenę dają robotnicy, zwłaszcza bezpartyjni i to musi ważyć na stosunku do takich członków partii, którzy na co dzień nie reprezentują godnie partii, nie umieją dyskutować o polityce partii. Wiadomo zaś z innych badań, że w dalszym ciągu ku- leje czytelnictwo poważnej prasy i książki politycznej.

Drugim problemem, a raczej grupą problemów decydują- cych o umocnieniu więzi partii ze społeczeństwem jest kwe- stia „gospodarki ludźmi” — ocen i kryteriów awansowania, polityka kadrowa w szerokim tego słowa znaczeniu, a zwła- szcza wobec kadry kierowniczej. Na XVI Plenum zagadnie- nie to podkreślano mocno i jednoznacznie.

W województwie krakowskim w ostatnich latach doka- naliśmy dużego wysiłku, by sprawę „gospodarki ludźmi” mak- symalnie zrationalizować według kanonów panujących w ustroju socjalistycznym. Społeczeństwo odczuwa wyraźnie, że miejsce, jakie człowiek zajmuje w społeczeństwie zależy prze- de wszystkim od kryteriów obiektywnych: od wysokiego mo- rale, fachowości, jakości pracy i stosunku do ludzi. Zdarzają się jednak odstępstwa od zasady, potrzebne jest zatem sy- stematyczne odnawianie ocen, czuwanie nad właściwym i sprawiedliwym obdziałaniem ludzi odpowiedzialnymi stano- wiskami, awansowaniem młodych, zdolnych. Potrzebna jest ponadto dalsza praca nad wytworzeniem dobrych w tej dzie- dzinie obyczajów, słowem, tym, co nazywamy „kulturą poli- tyczną”. Zdarza się bowiem — co napietnowano surowo na XVI Plenum — że towarzysze chępią się osiągnięciami — a nawet niekiedy podszywają się personalnie pod sukcesy ca- łych kolektywów, którymi kierują. Rządziej zaś mamy do czynienia np. z godnym i skromnym odchodzeniem, z nor- malną prośbą o dymisie. Dawni pochlebcy często zmieniają się o 180 stopni wobec zdjętego zwierzchnika i fakt odcho- dzenia kogoś ze stanowiska traktowany jest przez niektórych jako sensacja, a nie jak normalna kolej rzeczy. Pamiętaja- nom! nastąpi, że pod tym względem — w dziedzinie sto- sunków międzyludzkich — w samej partii panować muszą prawdziwie wzorowe, komunistyczne stosunki. Społeczeństwo, z którego partia wyrasta, i któremu partia przewodzi pilnie przygląda się partii, obserwując właśnie członków partii ze swego otoczenia i ich zachowanie się na co dzień.

Wzrastają ciągle szereg partyjne, przychodzą do partii lu- dzie o wysokich walorach charakteru i rozumu. Proces ten generalnie przebiega prawidłowo, decydują o tym jednak te- zjawiska i te środowiska, w których członkowie partii sami własnym przykładem pociągają za sobą najlepszych. Trzeba stwierdzić zresztą, że oznaka rosnącej więzi społeczeństwa i partii są nie tylko konkretne czyny jakie społeczeństwo po- dejmuje na apel partii, nie tylko polityczne poparcie jakiegoś działacza np. w okresie wyborów dla działacza partyjnego, ale to, że w sposób stały i ciągły najaktywniejsi, najbardziej za- angażowani członkowie społeczeństwa włączają się do współ- nego działania przyjmując legitymację partyjną.

JOZEF LIPIEC

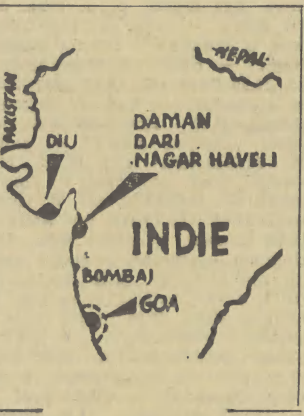
NIEPODLEGŁOŚĆ



47-letni LUIZ CABRAL, brat zamordowanego przed 2 lata założyciela PAIGC Amílcar Cabrala, jest przewodniczącym Rady Państwa Republiki Gwinei Bissau. Zyskał sobie znaczne uznanie z racji talentów organizatorskich i dyplomatycznych. W okresie prowadzonych przez PAIGC walk o wyzwolenie kraju pełnił odpowiedzialne funkcje w kierownictwie tej organizacji, wielokrotnie wyjeżdżał w ważnych misjach za granicę, zabiegając o fundusze na prowadzenie walki. Miał ogromny udział w przygotowaniu do jednostronnego proklamowania niepodległości kraju w 1973 r.



52-letni ANTONIO AGOSTINO NETO, przywódca Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) — najstarszej i największej w tym kraju organizacji niepodległościowej, która w 1961 r. dała hasło do zbrojnego powstania przeciwko kolonizatorom. MPLA kierowana przez Neto wyzwoliła do momentu zawieszenia broni blisko 1/3 terytorium Angoli. Neto jest lekarzem z wykształcenia; kilkakrotnie odwiedzał Polskę.



W swej polityce dekolonizacyjnej nowy rząd w Lizbonie definitywnie rozwiązał również problem byłych portugalskich enklaw na terytorium Indii. Owe enklawy to Goa, Daman, Diu, Dami i Nagar Haveli — stanowiące ślad XVI-wiecznych podbojów Lizbonu wzdłuż szlaków wodnych na Daleki Wschód.

Kiedy w 1947 r. W. Brytania przyznała Indiom niepodległość, Delhi wielokrotnie i zawsze bezskutecznie zabiegało na drodze dyplomatycznej o wycofanie się Portugalczyków z tych posiadłości. Udało się to Indiom dopiero po akcji zbrojnej w 1961 r. Chociaż kolonie w Indiach przestały istnieć, Portugalia nie chciała zaakceptować tego stanu rzeczy. Dopiero teraz Lizbona uznała suwerenność Indii nad byłymi koloniami, kończąc tym samym 13-letnie spory dyplomatyczne z Delhi.

Agencje prasowe doniosły w tych dniach, że rząd Portugalii wyraził życzenie aby tegoroczne obrady Komitetu Dekolonizacyjnego ONZ odbyły się w Lizbonie. Fakt ten urasta bez przesady do rangi symbolu. Przecież jeszcze przed niespełna rokiem Portugalia — pod rządami faszystowskiej dyktatury — potępiana była przez świat jako ostatnie, nieprzejednane w swej polityce imperium kolonialne. Dziś w następstwie pamiętnego przewrotu z kwietnia 1974 roku i konsekwentnych poczynań postępowego rządu, zwłaszcza po ustąpieniu gen. Spínoli, Lizbona nieodwołalnie pozbywa się wielowiekowego kolonialnego piętna.

Fakty mówią same za siebie — oto rząd w Lizbonie już we wrześniu ub. roku uznał niepodległość Gwinei Bissau, zaś na 1975 rok zapowiedział ogłoszenie niepodległości Mozambiku i Angoli (o tych trzech największych byłych koloniach portugalskich — piszemy oddzielnie na tej samej stronie). Proces dekolonizacji równie szybko objął pozostałe tzw. zamorskie terytoria Portugalii:

● **WYSPIE ZIELENEGO PRZYLĄDKA** — archipelag położony na Oceanie Atlantyckim w odległości ok. 500–700 km na zachód od wybrzeża Senegalu, składa się z 16 górzystych wysp, w tym 10 zamieszkałych. Ludność — ok. 200 tys. (Mulaści 65 proc., Murzyni Bantu 32 proc., Europejczycy 3 proc.). Łączny obszar wysp — 4033 km kwadr., stolica — Praia.

Podstawą gospodarki na wyspach jest uprawa owoców cytrusowych, trzciny cukrowej, kawy, tytoniu, a także hodowla bydła. Niewielkie zakłady produkują olej palmowy i cukier. Po ubiegłorocznym przewrocie w metropolii — na wyspach działa większość portugalskich partii politycznych, zaś ruch narodowo-wyzwolenczy reprezentuje Afrykańska Partia Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka. Przedstawiciele tej właśnie partii, wspólnie z reprezentantami Portugalii utworzyli w grudniu ub. roku rząd przejściowy, który będzie funkcjonował do 5 lipca br., kiedy to — zgodnie z porozumieniem podpisanym w Lizbonie — na wyspach proklamowana zostanie niepodległość.

● **WYSPIE ŚWIĘTEGO TOMASZA I KSIĄŻĘCA** — położone w Zatoce Gwinejskiej zamieszkałe są przez ok. 74,5 tys. ludności, w tym ok. 4 tys. pochodzenia europejskiego. Łączna powierzchnia — 964 km kwadr., stolica — São Tomé. Głównym źródłem utrzymania ludności — wśród której 91 proc. stanowią Murzyni Bantu — jest uprawa kakao, kawy, orzechów arachidowych i kopry oraz rybołówstwo; przemysł praktycznie nie istnieje.

Ludność afrykańska na obu wyspach niejednokrotnie poddawana była w przeszłości represjom ze strony przedstawicieli faszystowskiego reżimu portugalskiego. W 1960 r. powstał Ruch Wyzwolenia Wysp Św. Tomaz i Książęcej, który podjął walkę z kolonizatorami. Z przedstawicielami tej organizacji nowy rząd Portugalii zawarł w listopadzie ub. roku porozumienie o przyznaniu wyspom niepodległości w dniu 12 lipca 1975 r. Do



tego czasu władzę mają sprawować wysoki komisarz mianowany przez prezydenta Portugalii oraz rząd przejściowy, w którym większość stanowią przedstawiciele Ruchu Wyzwolenia.

● **MAKAU** — niewielkie terytorium na południowym wybrzeżu Chin u ujścia rzeki Si-ciang, zamieszkałe przez 350 tys. ludności (głównie Chińczycy); stolica — Makau. Ważny ośrodek handlowy i port rybacki, odgrywa dużą rolę w handlu tranzytowym z pld. prowincjami Chin i Hongkongiem. Istotnym źródłem dochodów są handel, transakcje bankowe i gry hazardowe.

Ludność Makau nigdy nie wysuwała wobec Portugalii żądań niepodległościowych. Niemniej jednak Lizbona gotowa jest obecnie zaakceptować w Makau rząd lokalny (wyłoniony w wolnych wyborach) bez względu na jego orientację polityczną. Na razie władzę sprawuje mianowany przez prezydenta Portugalii gubernator J. E. M. Garcia Leandreu.

● **TIMOR PORTUGALSKI** — zajmuje wschodnią część (14,925 km kwadr.), wyspy Timor leżące między Indonezją i Australią. Ludność — 825 tys. (Malajowie, Papuii i biali); stolica — Dili. Jeden z najbardziej zacofanych rejonów świata (90 proc. mieszkańców to analfabeci); słabo rozwinięte rolnictwo, przemysł praktycznie nie istnieje.

Założone w ub. roku liczne organizacje mają różne koncepcje odnośnie przyszłego statusu Timoru; ruch narodowo-wyzwolenczy reprezentuje Timorska Rada Wyzwolenia. Najprawdopodobniej o przyszłości tej prowincji zdecyduje referendum zapowiedziane na ten rok przez Lizbon. Na razie władzę z ramienia Portugalii sprawuje gubernator M. Lemos Piresa.

GWINEA BISSAU:

Smak wolności

GWINEA BISSAU — kraj w Afryce zachodniej nad Atlantykiem, graniczący z Senegalem i Gwineą. Obszar — 36,125 km kwadr., ludność — 600 tys., stolica — Madina do Boé. Ustrój państwowy — niepodległa republika; święto narodowe — 12 września, dzień urodzin Amílcar Cabrala, skrytobójczo zamordowanego w 1973 r. twórcy i przywódcy Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC).

Gwineę Bissau jako pierwszą z byłych portugalskich kolonii zainicjowała smak wolności. W Lizbonie panował jeszcze faszystowski reżim Caetano, gdy 24 września 1973 r. siły narodowo-wyzwolenckie skupione wokół PAIGC i kontynuujące wówczas 3/4 powierzchni kraju proklamowały jednostronnie niepodległą Republikę Gwinei Bissau. Zbrojne walki z oddziałami portugalskich kolonizatorów trwały jednak nadal, a kres położyło im dopiero porozumienie z metropolią osiągnięte po ubiegłorocznym przewrocie w Lizbonie. Nowy rząd Portugalii uznał de iure niepodległość Gwinei Bissau 10 września ub. roku.

Władze całkowicie już wolnego i niepodległego kraju (głową państwa jest Luiz Cabral — jego sylwetkę zamieszczamy oddzielnie) od razu ogłosiły założenia programowe, kładące w gospodarce główny nacisk na modernizację i rozwój różnych gałęzi rolnictwa, które daje zatrudnienie aż 95 proc. czynnej siły roboczej ludności. Komentarz to paryski „Le Monde” podkreślał, że intensywna produkcja rolna powinna nie tylko zaspokoić wewnętrzne potrzeby Gwinei Bissau, lecz również dostarczyć — dzięki eksportowi orzechów arachidowych, drewna i skóry — niezbędnych środków finansowych do przeprowadzenia inwestycji przemysłowych i socjalnych. W dziedzinie polityki zagranicznej rząd odpowiadał się za zasadą neutralności. Od jesieni ub. roku Gwineę Bissau jest członkiem ONZ.

ANGOLA:

Przed wszystkim — zgoda

ANGOLA — kraj w Afryce południowej nad Atlantykiem, graniczący z Zairem, Zambią i Namibią. Obszar — 1,246,700 km kwadr., ludność — 5,810 tys., stolica — Luanda.

Zgodnie z przewidywaniami — proces dekolonizacyjny napotkał na największe przeszkody w Angoli. Ogromne bogactwa naturalne tego kraju (ropa naftowa, miedź, żelazo, diamenty), wieloplemienny skład rasy ludności, liczna grupa (ok. 400 tys.) białych osadników zasiedlałych tu od wielu generacji — wszystko to potęgowało różnice interesów, wydłużało drogę do niepodległości. Problemem pierwszoplanowym był niewątpliwie rozłam w angolańskim ruchu wyzwolenym. Trzy najbardziej liczące się spośród wielu organizacji: MPLA, FNLA i UNITA — jeszcze przed rokiem walczyły przeciw wspólnemu kolonialnemu wrogowi —

teraz stanęły na zdecydowanie wrogich pozycjach wobec siebie, pretendując każda z osobna do wyłącznego reprezentowania ludności angolańskiej. To też chcąc uniknąć konfliktu, który mógł przeistoczyć się w wojnę domową, rząd lisboński postanowił najpierw pogodzić zwalnionych a dopiero potem mówić o niepodległości. Udało się to z wielkim trudem, przy czym w roli mediatorów wystąpili także prezydenci kilku krajów afrykańskich. W rezultacie — utworzony został rząd przejściowy z udziałem przedstawicieli trzech organizacji wyzwolenych i administracji portugalskiej. Będzie on kierował Angolą do 11 listopada br., kiedy to największa i najbogatsza z byłych kolonii Portugalii uzyska całkowitą niepodległość. Przy nowym państwie pozostanie również jej enklawa, nieznacznie bogata w złoża ropy naftowej — Kabinda.



Z kontynentu afrykańskiego znikają ostatnie białe plamy...

Mat. przygotował: JACEK PAŁAMARZ

MOZAMBIK:

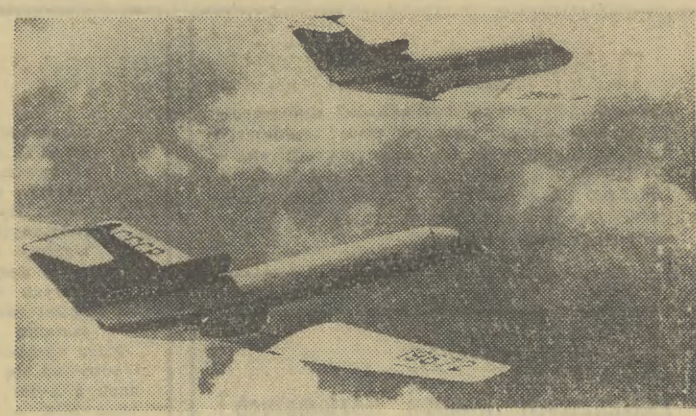
Czekając na 25 czerwca...

MOZAMBIK — kraj w Afryce południowo-wschodniej nad Oceanem Indyjskim, graniczący z RPA, Nwanie, Rodezją, Zambią, Malawi i Tanzanią. Obszar — 783,030 km kwadr., ludność — 8,800 tys., stolica — Lourenço Marques.

10 lat trwała wojna kolonialna w Mozambiku. Działania zbrojne pochłonięły ponad 25 tys. ofiar, zdeorganizowały życie kraju, niszczyły gospodarkę. Gdy w kwietniu ub. roku obalony został portugalski faszizm — siły wyzwolenckie skupione wokół Frontu Wyzwolenia Mozambiku (FRELIMO) panowały nad trzecią częścią terytorium kraju. Później nastąpiły długie rokowania FRELIMO z nowymi władzami Portugalii — uwięzieniu je porozumienie podpisane 7 września ub. roku, przewidujące utworzenie w Mozambiku rządu przejściowego, który sprawować będzie władzę do 25 czerwca 1975 r., kiedy to nastąpi uroczystość proklamowania niepodległości byłej kolonii. Ale właśnie w dniu, w którym doszło do owego porozumienia, ekstremistyczne grupy białych osadników portugalskich podjęły próbę przejęcia władzy w Mozambiku i utworzenia państwa na wzór Rodezji. Nowy rząd lisboński okazał się jednak konsekwentny — jego rozkaz wojska portugalskie wraz z partyzantami FRELIMO stłumiły rebelię i 20 września w Lourenço Marques mogło się bez przeszkód odbyć zaprzysiężenie rządu przejściowego (6 przedstawicieli FRELIMO i 3 Portugalczyców), w którym funkcję premiera objął Joaquim Chissano, jeden z głównych działaczy FRELIMO.

Mozambik jest krajem rolniczym o słabo rozwiniętym górnictwie i przemśle przetwórczym. Uzdrowienie zrujnowanej gospodarki zależać będzie w dużym stopniu od owych inwestycji a także od powstrzymania exodusu wykwalifikowanych pracowników pochodzenia europejskiego.

JAK-40 na podniebnym szlaku



AEROFŁOT - 75

Linie lotnicze „Aeroflotu” mogą opasać ziemię aż 20 razy! W roku 1975 zwiększy się znacznie ilość kilometrów tych marszrut — radzieckie cywilne linie lotnicze uruchomią 7 międzynarodowych i 50 krajowych tras magistralnych.

Szczególne znaczenie lotnictwa cywilnego w ZSRR wynika z olbrzymich rozmiarów kraju, odległości centrów surowcowych, trudnej komunikacji naziemnej z wieloma rejonami na północy i w górach. Jeśli przy tym weźmiemy pod uwagę niskie ceny biletów lotniczych, zrozumimy, dlaczego transport powietrzny w Związku Radzieckim stał się komunikacją masową. Ponad 3,5 tys. miast i osiedli naszego kraju ma stałe połączenia lotnicze. W roku bieżącym Aeroflot przewiezie 91 mln pasażerów (w roku 1971 było ich 71 mln).

Szybkiemu wzrostowi przewozów pasażerskich i innych cywilnych linii lotniczych towarzyszy postęp techniczny równy standardom światowym. Współcześnie na trasach owych linii latają samoloty odrzutowe — linie lotnicze międzykontynentalne IL-62, zabierający 164 pasażerów, TU-154, TU-134 obsługujące linie średniego zasięgu i popularny autobus powietrzny JAK-40. Radziecka technika lotnicza zyskała światowe uznanie, korzysta z niej 34 kompanie lotnicze świata.

Taki potężny i złożony mechanizm, jakim jest „Aeroflot”, ma swoje złożone problemy. Stale odnawiany park samolotowy wymaga tego, aby ziemia odpowiadała szybkościom powietrznym. Budowa i rekonstrukcja portów lotniczych przybrały ostatnio w ZSRR olbrzymie rozmiary. Tylko w obecnej 5-letce w portach lotniczych o znaczeniu ogólnowojakowym przekazało się do eksploatacji ponad 40 nowych dworców i pawilonów pasażerskich. Całe wyposażenie owych portów wznosi się przy maksymalnym wykorzystaniu różnych środków mechanizacji i maszyn obliczeniowych.

Środki przeznaczone przez państwo na te cele, rosną z roku na rok. Należy podkreślić, że współcześnie „Aeroflot” znajduje się w bardzo korzystnym położeniu, zupełnie różnym od innych lotniczych zagranicznych kompanii lotniczych, które przeżywały trudności finansowe związane z kryzysem energetycznym i inflacją wynikającymi z podwyżki cen na paliwa. Potężna baza surowcowa ZSRR i planowy rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, włączając w to również lotnictwo cywilne, zabezpieczają to lotnictwo przed podobnymi kryzysami.

Inne problemy „Aeroflotu” to wyciszenie hałasu samolotów. W kraju naszym obowiązują nowe normy państwowe, które określają dopuszczalność natężenia hałasu w zabudowaniach portów lotniczych i samych samolotów. Maszyny IL-62, TU-154, JAK-40 produkują się już z u-

względnieniem tych norm. Następny problem to przyspieszenie prac nad zmniejszeniem hałasu samolotów do minimum.

Radzieckie linie lotnicze obejmują 65 krajów Europy, Afryki, Azji, Ameryki. Pięć lat temu Związek Radziecki przystąpił do międzynarodowej organizacji lotnictwa cywilnego. Współpraca z wieloma krajami świata w tej dziedzinie będzie się korzystnie rozwijać.

NOWY LINIOWIEC POWIETRZNY

350 pasażerów, czyli znacznie więcej, aniżeli zabierał każdy członek „wielkiej rodziny IL-62”, może wziąć na swój pokład nowy radziecki statek powietrzny IL-86.

Samolot ten powstaje w biurze konstrukcyjnym, którym przez długie lata kierował członek Akademii Nauk, odznaczony 3-krotnie tytułem Bohatera Pracy Socjalistycznej Sergiej Ilusyn (obecnie na czele tego biura stoi konstruktor generał Henryk Nowożiłow).

Zespół tegoż biura opracował szereg różnych typów maszyn o różnym przeznaczeniu. Bardzo dobrze sprawiły się samoloty pasażerskie IL-12, IL-14, IL-18 i maszyna transkontynentalna IL-62, który związał zrykami, tzw. beżładowiskowymi trasami Europę z Ameryką.

Rozpoczęto już seryjną produkcję samolotu transportowego IL-76. Może on przewozić ciężar 33 ton z szybkością 800–850 km/godz.

Nowy samolot pasażerski IL-86 będzie niezwykle ekonomiczną i komfortową maszyną. Przekrój kadłuba jest niezwykle szeroki — wynosi 8 m. Są tam dwa pokłady — na pierwszym urządzono 3 salony pasażerskie, na niższym — 3 luk bagażowe. Przewidziano w owym samolocie nowy sposób przewozu bagażu pasażerów, w systemie „bagaż przy sobie”. Pasażerowie schodzą do niższej położonej kondygnacji samolotu, zostawiają tam swój bagaż i przechodzą do wyższej położonych salonów. Po wylądowaniu pobierają bagaż w kabinach transportowych i wychodzą z samolotu. Załadunek, wylądunek, rozmieszczenie pasażerów i ich wyjście z samolotu, będą trwały od 20–25 minut.

W rezultacie skrócenia czasu obsługi pasażerskiej i załadunku bagażu, samoloty będą znacznie lepiej wykorzystywane. Koszty własne przewozów na IL-86 będą niższe niż na dotychczasowych samolotach odrzutowych.

Szybkość rejsowa samolotu — 950 km/godz., zasięg lotu z obciążeniem 40 ton — 2,350 km.

M. SZEBENTOWA, AP „Nowosti”

„NO” BRYTYJCZYKÓW DLA TUNELU

Na jesień 1973 roku, a więc po prawie 170 latach, które upłynęły od czasu wysunięcia pierwszej koncepcji zbudowania tunelu pod Kanalem La Manche, G. Pompidou i E. Heath podpisali w czasie wizyty b. prezydenta Francji w W. Brytanii porozumienie w sprawie wspólnej budowy tej inwestycji. Jej koszt obliczono wtedy na 470 mln funtów sterlingów. Budowa miała być zakończona w roku 1980.

Projekt przewidywał ścisłą współpracę firm brytyjskich i francuskich zarówno w sferze finansowania, jak i wykonawstwa. Oba rządy zaangażowały zresztą w tę sprawę poważny potencjał polityczny. Tunel miał być podobnym symbolem „porozumienia i współpracy”, co samolot „Concorde”.

Przyszli jednak gospodarcy kryzys. Recesja i inflacja nie mogły pozostać bez wpływu na powodzenie tak kosztownej przecież inwestycji. Tym bardziej, że w wyniku nieustannych korekt suma, którą oba państwa musiałyby wydać na budowę tunelu, rosła z miesiąca na miesiąc, by przekroczyć ostatnio wartość 1,500 mln funtów sterlingów. Obecny prezydent Francji, Giscard d'Estaing od dawna podchodził bez entuzjazmu do projektu budowy tunelu, ale Francuzi nie chcieli rezygnować pierwsi. Nie chodziło tu już tylko o międzynarodowy prestiż. Z tytułu bowiem konwencjonalnych kar, strona rezygnująca zmuszona była zapłacić umownie 20 mln funtów.

Dla Francji więc znacznie lepszym rozwiązaniem było stworzenie takiej sytuacji, w której Brytyjczycy wzięliby na siebie całą odpowiedzialność za niepowodzenie inwestycji.

Trzy tygodnie temu rząd brytyjski rezygnując ostatecznie z ratyfikacji wspomnianego układu przesaładł tą decyzją o losie tunelu. Minister ds. środowiska naturalnego, A. Crosland, stwierdził podczas ogłoszania tej decyzji w Izbie Gmin, iż tunel jest w tej chwili „martwym projektem”.

Decyzja Londynu spowodowała z pewnością dalsze zaostreżenie stosunków brytyjsko-francuskich. Dzienniki londyńskie w doniesieniach z Paryża informowały o „francuskim oburzeniu”. Anglicy mają pretensje do Francji o to, że społeczeństwo tego kraju nigdy nie docięło się sprawą publicznego wydatków związanych z budową tunelu, twierdząc, że od samego początku sprawa ta była podejrzana, cały ciężar budowy chciano zrzuć bowiem na Brytyjczków, nawet koszt budowy obliczając w funtach sterlingów, nie w frankach.

Jedno jest pewne, tunel nie będzie. Przynajmniej na razie. Idzie teraz tylko o to, by związane z tym rozbieżności francusko-brytyjskie nie wpłynęły negatywnie na przywrócenie dobrych stosunków w łonie całej Europejskiej Wspólnoty, która jak nigdy dotąd potrzebuje integracji.

J. KWIATKOWSKI

Śnieżny lampart na stole operacyjnym

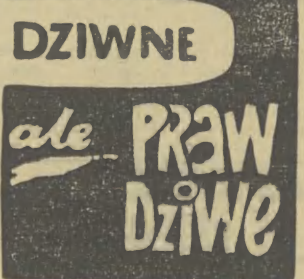
Zespół lekarzy ze Szkoły Medycyny Zwierząt w Illinois, pod kierunkiem dra Claude Gendreau, dokonał operacji usunięcia 4 gruczołów mlecznych, zaatakowanych przez nowotwór złośliwy... 14-letniej lamparcicy śnieżnej „Lhasie”.

Operacja przeszła pomyślnie. „Lhasie”, ponad 37-kilogramowa „pacjentka”, jest jednym z 87 śnieżnych lampartów, znajdujących się w USA. Śnieżne lamparty pochodzą z wysokogórskiej części Azji Środkowej. Jest to jeden z gatunków zagrożonych całkowitym wytrzebieniem. Obecnie cena takiego „kota” waha się od 10 do 20 tysięcy dolarów.

Po krótkiej rekonwalescencji „Lhasie” powróciła do swego „domu” — zoo w Brookfield, koło Chicago. Zdaniem lekarzy, będzie ona jeszcze mogła mieć małe — mimo operacji i podeszłego wieku (lamparty żyją do 15–17 lat). Ewentualni potomkowie „Lhasie” będą karmieni z butelki.

Zemsta taksówkarza

Pewien 25-letni mężczyzna wsiadł do taksówki w Rotterdamie i polecił kierowcy, by zawiózł go do odległego o prawie 80 km Amsterdamu. Kiedy samochód przybył na miejsce, okazało się, że klient



przed pałacem królowej został zatrzymany przez policję.

Dziarski starszy pan

Jak zawsze wieczorem, 72-letni Fahlen Swanson z Tacoma (stan Waszyngton) wyprowadzał swego pieska na spacer. W pewnej chwili poczuł, że ktoś dobiega się do jego tylnych kieszeni spodni, gdzie znajdował się portfel. Dziarski starszy pan nie stracił ani na chwilę rezonu, początkowo „zmieknął” nieco napastnika kilkoma szeptowymi, następnie związał go młynką i usiadł na złodzieju w oczekiwaniu na radiozwoz policji.

Pomyłka clocharda

Schwytany na gorącym uczynku, kiedy wynosił ze sklepu spożywczego dziesięć butelek mleka, paryski włodega przynajmniej nie stracił przytomności, ponieważ to przez pomyłkę, ponieważ był pijany. „Co na miłość boską miałbym robić z mlekiem?” — powiedział wysokiemu sądowi, który mimo to skazał go na miesiąc aresztu. (a)

KATALOG RZECZY NIE ODKRYTYCH

Dziś prezentujemy w naszym „Katalogu”



ŻELAZKO NA KÓLKACH

wynalazek, który zainteresuje na pewno wszystkie gospodynie domowe. Żelazko to jest bardzo ekonomiczne. Możliwość (dzięki kółkom) szybszego przesuwania go po prasowanej tkaninie pozwala w znacznym stopniu zaoszczędzić czas, którego żadna z pań domu nie ma za dużo. Żelazko może być produkowane w dwóch wersjach: popularnej, tańszej (kółka osadzone bezpośrednio na ośkach) i wersji „super” (kółka na łożyskach kulkowych). (JK)

„My, tu w Stanach, uważamy, że człowiek biedny zasługuje na to, żeby być biednym — widocznie wystarczająco się nie starał; może, gdyby usilniej pracował, potrafiłby coś zdobyć.”

(Washington Post)

„W trudnym dziesięcioleciu, jakie jest przed nami, cała nadzieja polega na tym, że wszystkie strony zadadzą sobie sprawę z tego, że są rzeczywiście współzależne — w aspekcie zasobów, dóbr, kapitału, idei. Stary świat zachodniej dominacji umarł.”

(Time)

„Niemal co drugi dorosły obywatel Republiki Federalnej uważa za możliwe, że gwiazdy mają wpływ na jego życie. Zyski z tego ciągnie 500 zorganizowanych i rzetelnie zorganizoanych astrologów. Astrologia, to miliony interesów.”

(Der Spiegel)

„Fajsal, którego imię oznacza w języku arabskim „Mieć” wciąż pozostaje silnym, absolutnym monarchą. Jego płodna rodzina daje mu solidną bazę. Ibn Saud spłodził 38 synów, a jego syn, król Saud, wyprodukował 54

dziewcząt i 52 chłopców. Fajsal ma ośmiu synów i sześć córek od czterech żon. Król jest głową rodziny liczącą 3,000 książąt i 2,000 księżniczek należących do czterech generacji.”

(Time)

„Przez 6 tysięcy lat odnotowane w kronikach historii, złoto w niezwykle sposób



absorbowało serca i umysły ludzi (...). W stale zmieniającym się świecie złoto było, zarówno dla królów jak dla wieśniaków, przez niezliczone pokolenia, niezmiennym standardem, w który ludzie byli gotowi zaangażować owoce swej pracy. Narodził się upadek, pamięć o społeczeństwach może zaginać,

ale złoto utrzymuje swe znaczenie, a jego blask nie blednie wraz z upływem wieków.

(Newsweek)

„Jest to, być może, najbardziej symboliczne wydarzenie. W Rzymie, stolicy chrześcijaństwa, wkrótce stanie meczet. Po raz pierwszy w historii Kościoła, zaledwie kilka kilometrów od Watykanu, półksiężyc Islamu przyćmi krzyż. Interes ubito z bogosławieństwem magistratu rzymskiego i przychylną neutralnością Pawła VI.”

(L'Aurore)

„Nie trzeba być wcale ekonomistą, by zrozumieć, co oznacza eksplozja cen papieru o 65 proc. i więcej w ciągu minionego roku. Ekspert przewidują, że z początkiem br. nastąpi kolejna podwyżka (...). Jeżeli dodać do tego podrożenie kolportażu pocztowego o 45 proc. i rosnące prace personelu, to zaczyna się rozumieć, dlaczego coraz więcej gazet, wydawnictw i drukarni widzi swoją przyszłość egzystencję pod znakiem niepewności. Czyżby z powodu papieru miała spaść nasza prasa katastrofa?”

(Deutsche Zeitung)

TLUMACZENIA TECHNICZNE

dla zakładów pracy, jak również tłumaczenia z języków obcych różnych pism urzędowych oraz korespondencji dla osób prywatnych — **WYKONUJE** w przyspieszonych terminach — **ZAKŁAD TLUMACZENIOWY** — Spółdzielnia Pracy „WIEDZA” w Krakowie, ul. JANA 13, (poczt. oficyna), telefon nr 266-85.

Członkowie

Zakładowych Komisji Rozjemczych I

Szkolenie z zakresu nowego ustawodawstwa i procedury organizacje Spółdzielni Pracy „WIEDZA” w Krakowie.

Kurs trwać będzie 15 godzin lekcyjnych. Zgłoszenia pisemnie przyjmuje biuro przy ul. Jana 13, II piętro, telefon 266-85, (z wyjątkiem sobót i świąt).

KURSY kwalifikacyjne

z zakresu NOWEGO USTAWODAWSTWA PRACY, obejmujące sprawy zasiłków chorobowych, rent inwalidzkich, rent emerytalnych, zasiłków rodzinnych, świadczeń rodzinnych, pracowników kontrolujących wypłaty zasiłków, przewodniczących Komisji Rozjemczych, członków Rad Zakładowych oraz dla osób ze średnim wykształceniem, nie posiadających jednak zawodu.

Kurs obejmować będzie 70 godzin lekcyjnych i odbywać się będzie raz w tygodniu w godzinach 8.15–15. Wykładowcami będą specjaliści z ZUS. — Ukończenie kursu i zdanie egzaminu daje kwalifikacje niezbędne do prowadzenia spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Informacji udziela oraz wpisy i opłaty indywidualne przyjmuje biuro przy ul. JANA 13 — II piętro, oficyna, w godzinach 8–18, z wyjątkiem sobót i świąt, telefon 266-85.

Zakłady Pracy mogą zwracać pracownikom koszty opłat w wysokości 850 zł.

Nauka

KURSY BHP

I, II i III stopnia KURSY z zakresu Nowego Kodeksu Pracy KURSY dla członków komisji rozjemczych

organizuje i prowadzi Spółdzielnia Pracy „WIEDZA” w Krakowie. Wpisy przyjmuje i informację udziela biuro — w Krakowie, ul. JANA 13, II piętro, oficyna — tel. 266-85, czynne w godz. od 8 do 18, z wyjątkiem sobót i niedziel.

K-1300

Zguby

SEDLIŃSKA Anna — Libiąż, Wiślan 5, zgubiła legitymację szkolną nr 43, wydaną przez Liceum Ekonomiczne w Trzebinisierazy. Ch-54479

HEROD Mieczysław, Poreba Wielka 4 — zgubił asygnał na węgry nr 2264, wydaną przez Zakład Chemiczne w Oświęcimiu. Ch-54481

Nieruchomości

PARCELE budowlaną w Tarnowie, ul. Stanisława Anioła, sprzedam. Oferty 52137 „Prasa” — Tarnów, Krakowska 12.

POKOI GOŚCINNYCH

jedno, dwa i wieloosobowych dla turystów indywidualnych i uczestników wycieczek zbiorowych

POSZUKUJE

na okres sezonu turystycznego Biuro Zakwaterowania Podróżnych i Turystów w Pokojach Gościennych „WAWEL-TOURIST”, Kraków, ul. PAWIA 8, telefon 219-21, 216-40.

Szczegółowych informacji udziela, zgłoszenia przyjmuje i warunki najmu uzgadnia Biuro Zakwaterowania, adres jak wyżej — codziennie, w godzinach 8–19.

TRANSFORMATOR OLEJOWY

typu TAO 400/18 — 400 KVA, 15/04/0231 KV Dy 5 C 4,5 proc. lub typu TAO 630/15 — 15/0,4 KVA, Dy 8 C 6,0 proc. —

KUPI od jednostki uspołecznionej HUTA SZKŁA „PRADNICZANKA” Spółdzielnia Pracy, 31-411 Kraków, ul. Nad Struga 7, telefon 388-55, 388-58.

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „WAWEL” w RUDZIE ŚLĄSKIEJ

ogłasza WPISY do ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ

Kopalni Węgla Kamiennego „Wawel” w Rudzie Śl. 1, ul. Szyb Klary (kod 41-700)

na specjalizacje:

- GÓRNIK technicznej eksploatacji złóż
- MECHANIK maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego
- ELEKTROMONTER górnictwa podziemnego.

Klasy I rozpoczynają naukę 2 razy w roku w semestrze I — zimowym — 1 września i w semestrze II — letnim — 1 lutego.

Warunki przyjęcia:

- Szkoła przyjmuje bez egzaminu wstępnego — kandydatów w wieku od 15 do 18 lat, wykazujących się dobrym stanem zdrowia.
- Kandydat składa w szkole podanie, życiorys, wyciąg z aktu urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, kartę zdrowia i wyniki badań lekarskich ze szkoły podstawowej. — Rodzice kandydata i kandydat podpisują zawierającą z kopalnią umowę o naukę.

Kopalnia prowadząca szkołę zapewnia uczniom pomoc materialną w nauce, płatną miesięcznie:

- 1) miejscowym: w klasie I — 500 zł, w klasie II — 550 zł, w klasie III — 1.400 zł dla odbywających zajęcia praktyczne pod ziemią, 1.200 zł dla odbywających zajęcia praktyczne na powierzchni.
- Ekwiwalent pieniężny za 2 tony węgla rocznie, wynoszący 110 zł miesięcznie
- 2) zamiejscowym: bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie w internacie oraz dodatki na wydatki osobiste płatny w gotówce, wynoszący: w klasie I — 150 zł, w klasie II — 200 zł, w klasie III — 880 zł dla odbywających zajęcia praktyczne pod ziemią, 680 zł dla odbywających zajęcia praktyczne na powierzchni
- premie do wysokości 25 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej, płatną w gotówce dla wszystkich uczniów klas II i III, wyróżniających się dobrymi postępami w nauce
- 50 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej w gotówce w okresie wakacji (lipiec i sierpień)
- codzienne bezpłatne drugie śniadanie podczas zajęć szkolnych, dla wszystkich uczniów.

Umundurowanie:

- w klasie I — granatowy mundur szkolny, aksamitna czapka uczniowska, 2 koszule, para czarnych półbutów skórzanych
- w klasie II — granatowy mundur szkolny, aksamitna czapka uczniowska, 2 koszule, para czarnych półbutów skórzanych
- w klasie III — szarostalowy mundur górniczy, szarostalowy płaszcz górniczy, górnicza czapka uczniowska, 2 koszule, para czarnych półbutów skórzanych.

Bezpłatne wyposażenie uczniów w komplet podręczników, zeszytów i przyborów szkolnych. — Najlepszym uczniom wszystkich klas przyznaje się na zakończenie roku szkolnego cenne nagrody rzeczowe jak: rowery, transzystory, namioty, zegarki itp.

Celujący absolwent może otrzymać galowe mundury górnicze.

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów:

- do noszenia odznaki absolwenta zasadniczej szkoły górniczej
- do wstępu do 3-letniego technikum górniczego dla młodzieży niepracującej, z tym, że absolwenci z ogólną oceną bardzo dobrą, mają prawo wstępu do technikum bez egzaminu wstępnego (absolwenci skierowani do technikum otrzymują stypendium)
- do uzyskania stanowisk, na które wymaga się kwalifikacji zawodowych górniczych.

Absolwentom zasadniczych szkół górniczych zalicza się czas nauki w szkole, w wymiarze 1 roku do okresu pracy, wymaganego dla uzyskania specjalnego wynagrodzenia z „Karty Górnicza”.

Ponadto tym absolwentom, którzy bezpośrednio po ukończeniu szkoły podejmą pracę w kopalni, zalicza się rok do uprawnień jubileuszowych.

Zapisy przyjmuje Zasadnicza Szkoła Górnicza:

- na semestr pierwszy — zimowy — do dnia 1 września
- na semestr drugi — letni — do dnia 1 lutego.

W uzasadnionych przypadkach termin ten może być przesunięty. Wszelkich informacji w sprawie przyjęcia udziela Sekretariat Szkoły.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-2” w Krakowie - Nowej Hucie, ul. Mrozoza — dawniej Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2 „Kokosownia”, przyjmuje do pracy na budowę Huty „Katowice”:

- inżynierów z praktyką i uprawnieniami budowlanymi, na stanowiska kierowników Grupy Robót i kierowników Budów
- techników budowlanych
- majstrów budowlanych z uprawnieniami do zaopatrzeniowców
- ekonomistów
- cieśli
- murarzy
- betoniarzy
- zbrojarzy
- spawaczy elektrycznych i gazowych
- elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń
- robotników niekwalifikowanych.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie z dnia 23 grudnia 1974 r. — II tabela stawek plac, a ponadto specjalny dodatek do placu zasadniczej dla Budowy Huty „Katowice”. — Dla pracowników zamieszkałych, nie meldowanych na pobyt stały w miejscu budowy, przysługuje dodatek za rozłąkę w wysokości 30 zł dziennie.

Zapewnia się również odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotele, kwatery prywatne, stołówki, opiekę lekarską, bezpłatny stały posiłek regeneracyjny), możliwość zdobycia zawodu lub podniesienia kwalifikacji.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Kraków - Nowa Huta, ul. Mrozoza — dojazd tramwajem nr 4 z Krakowa lub nr 16 z Nowej Huty (przystanek przystanek przed Walcownią), oraz bezpośrednio w Hucie „Katowice” na placu budowy PBP „Budostal-2” K-1000

Zespół Elektrociepłowni Kraków — Kraków, ul. Ciepłownicza 1, telefon 445-60 — zatrudni zaraz:

- INŻYNIERÓW DZIURNYCH RUCHU
- INŻYNIERÓW CHEMIIKA na stanowisko kierownika gospodarki wodnej
- TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW na stanowiska kierowników bloków
- TECHNIKÓW MECHANIKÓW na stanowiska obchodowych turbin
- ŚLUSARZY na stanowiska konserwatorów i remontowców
- ŚLUSARZY na stanowiska obchodowych kotłów
- KOBIECY do lekkich prac fizycznych.

Warunki pracy i placu zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla przemysłu energetycznego — do ustalenia i uzgodnienia w Dyrekcji Zakładu, w Wydziale Kadr.

Zakłady Surowców Ogniotrwałych „Górka” w Trzebinisierazy — zatrudnia natychmiast:

- RADCE PRAWNEGO ze stażem minimum 5-letnim i wpisem w OKA.

Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w hutnictwie, ze wszystkimi świadczeniami.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego.

Dyrekcja WPIS Oddział w Zakopanem, ul. Krupówki 11 — przyjmuje:

- od zaraz — 15 UCZNIÓW po szkole podstawowej do praktycznej nauki zawodu sprzedawcy.
- od dnia 15 czerwca 1975 r. — 30 SPRZEDAWCÓW WYKALIFIKOWANYCH — z aktualną kartą zdrowia.

K-1162

Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach, tel. 216-25 — zatrudni od 1 września 1975 r.:

- NAUCZYCIELA języka obcego (angielskiego, niemieckiego lub francuskiego) — na pełnym etacie.

Dla osób wolnych mieszkanie zapewnione.

K-1251

5 UCZNIÓW

DO NAUKI ZAWODU GRAWERSKIEGO

przyjmuje na rok szkolny 1975/76 — Spółdzielnia Pracy „WIEDZA” w Krakowie.

Zgłoszenia przyjmuje Komórka d.s. Pracowniczych — Kraków, ul. Sebastiana 13, telefon 581-25, 591-17.

CENTRALA OBROTU

MASZYNAMI i SUROWCAMI

Oddział w Krakowie, ul. Słowiańska 3 — telefon 272-01 ZAPRASZA osoby prywatne oraz zaopatrzeniowców z przedsiębiorstw na organizowane w KAŻDY PIĄTEK, w godzinach 8–13, przy ul. SŁOWIAŃSKIEJ 3, parter (świetlica)

WYPRZEDAŻE

Dysponujemy bogatym i różnorodnym asortymentem. ◆ różnego rodzaju SILNIKÓW elektrycznych ◆ MASZYN i URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH

PERUKI

TRESKI • PRZYPINKI

z włosów naturalnych

własnych i powierzonych

wykonuje ZAKŁAD USŁUGOWY «FALA»

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERÓW

Kraków, ul. Bohaterów Stalingradu 22

telefon nr 502-08.

Zakład prowadzi również SKUP WŁOSÓW naturalnych.

Krótkie terminy ◆ dobra jakość ◆ ceny przystępne!

Godziny otwarcia: 8–16 w soboty do 14.

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj ◆ Wytnij, zachowaj

TEATR

OPERETKA (Lubisz 40) i G. Verdi: Traviata — 18.

KINA

KIJÓW: Potop II cz. (pol. b.o.) — 18.30, 20. UCIECHA: Orzeł i reszka (pol. lat 15) — 10, 12.15, 14.45, 18, 20. WARSZAWA: Bilans kwarantanny (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: Och, jaki pan szalony (ang. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. APOLLO: Grzeszna natura (wł. lat 15) — 10, 15.45, 18, (20.15) seans zamknięty, Bullit (USA lat 15) — 12.30. WANDA: Szczęśliwy człowiek (ang. lat 15) — 16, 19.15. Dzielnicy szeryf Lucky Luke (fr. belg. b.o.) — 10, 12, 14. MŁODA GWARDIA: Pierwsza spokojna noc (wł. lat 18) — 16, 18, 20. Wino (USA lat 15) — 11, 18, 20. Pułapka na generała (jęz. lat 15) — 13, 16. MAS-KOTKA: Incydent (USA lat 18) — 11, 17.30, 19.30. Audycja (wł. lat 15) — 13, 15.30. UGOREK: Syn Gozdzili (jap. b.o.) 15, 17, 19. SPINKS: Przygody Bolka i Lolki (USA b.o.) 15, 18, 17, 19. FIP i FIP (USA b.o.) 12, 14. MIRA: FIP i FIP (USA b.o.) 15, 18, 20. MIKRO: Dziewczyna z gór (jęz. lat 15) — 16, 18, 20. DOM ZOLNIERZA: Kabaret (USA lat 15) — 15.45, 18, 20.15. KDK POD BARANAMI: Niebieski żołnierz (USA lat 18) — 15.45, 18, 20.15.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT D. SALA: Orzeł i reszka (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Charlie Bubbles (ang. lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. SWIATOWID D. SALA: Jeremia John-son (USA b.o.) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Eolomea (NRD b.o.) — 15, 17.15, 19. SKA-WINA — Husk i Drama, namiętności (kanad. lat 18) — 18, SKA-WINA — Junak: Żyć razem, WOLICZKA — Górnik: O miłości. ZIEŁO (Las Wolski): oddzielenie od godz. 9 do zmroku. Salon Gier Sportowych i Zręcznościowych (Marka 34): godz. 10–21.

KINA W WOJEWÓDZTWIE

BOCHNIA — Jutrzenka: Potop I cz., PROSZOWICE — Syrenka: Potop I cz.,

OLKUSZ — Orzeł: Potop II cz., OSWIECIM — Luna: Nie uniknieś przeznaczenia, OSWIECIM — Przedmowa: Pójdźcieś ponad sadem, CHRZANÓW — Zorza: Potop II cz., TRZEBNIA — Husk i Drama, CHRZANÓW — Husk i Drama: Dziedziczy z buszu, MYSLACHOWICE — Górnik: Trzeba zabić tę miłość.

TARNÓW — Marzenie: Potop II cz., Kraków — Najemnik, Azot: Tajemniczy blondyn w czarnym budzie, TUCHÓW — Promień: Helga, DĄBROWA TARNOWSKA — Lotos: Hali! wyspa przekleństwa, BRZESKO — Bałtyk: Potop I cz.

ŻYWIĆ — Janosik: Alfredo, Alfre- do, SUCHA — Smrek: Potop I cz., WADOWICE — Szkarłat: Potop I cz., KALWARIA — Zarek: Opętanie, RAJCZA — Sola: Niebieskie jak Morze Czarne.

ZAKOPANE — Główny: Człowiek w dziczy, NOWY TARG — Taty: 2001 Odyseja kosmiczna, MYŚLENICE — Włosa: Potop II cz., JABŁONKA — Główny: Doktor Popul, KROŚCIEŃKO — So- kolica: Palec boży.

WAWEL: Komnaty (9–14.15), Zbrojownia (10–15.30), SUKIN-NICE: (neciz), SZOLĄSKICH: (neciz), DOM MATEJKI: Floriańska 8 (10–16), CZARTORYSKICH: Piłarska 8 (10–16), STARA BO- NICA: Szeroka 28 (10–14), Rynek Gł. 35 (9–15), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 2 (14–19), PRZYRODNI- CZE: Sławkowska 17 (necizny), MUZEUM LENINA: Topolowa 5 (9–18), Kr. Jagdwi 6 (9–13), ET- NOGRAFICZNE: pl. Wolności 13 (9–21), MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (11–14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8–16), GALE- RIA KRZYŻOWY: Sześciopię- tni 2: 30 lat „Dziennika Polskie- go” (11–18).

WYSTAWY

WAWEL: Komnaty (9–14.15), Zbrojownia (10–15.30), SUKIN-NICE: (neciz), SZOLĄSKICH: (neciz), DOM MATEJKI: Floriańska 8 (10–16), CZARTORYSKICH: Piłarska 8 (10–16), STARA BO- NICA: Szeroka 28 (10–14), Rynek Gł. 35 (9–15), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 2 (14–19), PRZYRODNI- CZE: Sławkowska 17 (necizny), MUZEUM LENINA: Topolowa 5 (9–18), Kr. Jagdwi 6 (9–13), ET- NOGRAFICZNE: pl. Wolności 13 (9–21), MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (11–14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8–16), GALE- RIA KRZYŻOWY: Sześciopię- tni 2: 30 lat „Dziennika Polskie- go” (11–18).

WYSTAWY

WAWEL: Komnaty (9–14.15), Zbrojownia (10–15.30), SUKIN-NICE: (neciz), SZOLĄSKICH: (neciz), DOM MATEJKI: Floriańska 8 (10–16), CZARTORYSKICH: Piłarska 8 (10–16), STARA BO- NICA: Szeroka 28 (10–14), Rynek Gł. 35 (9–15), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 2 (14–19), PRZYRODNI- CZE: Sławkowska 17 (necizny), MUZEUM LENINA: Topolowa 5 (9–18), Kr. Jagdwi 6 (9–13), ET- NOGRAFICZNE: pl. Wolności 13 (9–21), MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (11–14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8–16), GALE- RIA KRZYŻOWY: Sześciopię- tni 2: 30 lat „Dziennika Polskie- go” (11–18).

SPORT

JOHAN CRUYFF odchodzi z Barcelony?

Sportowa Hiszpania ma nie lada sensację — oto coraz głośniej mówi się o tym, że znakomity piłkarz holenderski, zdobywca „Złotej Piłki” w 1971, 1973, 1974 — **JOHAN CRUYFF** zamierza opuścić FC Barcelonę.

Przed dwoma laty kierownictwo FC Barcelony postanowiło zmontować silny zespół, który byłby w stanie zdetronizować Real Madryt. Katalończycy rozpoczęli „wielkie łowy”, m. in. za ciężkie pieniądze zakupiono z Ajaxu — J. Cruyffa, H. Sotilę z Peru; FC Barcelona zaczęła grać jak z nut i w ub. r. wywalczyła w sposób bezapelacyjny pierwsze miejsce w lidze.

Kierownictwo klubu postawiło teraz kolejny cel — zdobycie Klubowego Pucharu Europy i powtórne wywalenie tytułu najlepszego drużyny hiszpańskiej. Postanowiono wzmocnić zespół. Do drużyny trafił kolega klubowy Cruyffa — święty pomocnik Neeskens, a w obronie nową postacią jest Brazylijczyk Mario Marinho z Santosu. W rozgrywkach o Klubowy Puchar Europy FC Barcelona spłisnę się świetnie. Drużyna Cruyffa i Neeskensa po wyeliminowaniu Feyenoordu znalazła się w ćwierćfinale. Ale w rozgrywkach o mistrzostwo Hiszpanii klub kataloński nie spłisnę się tak jak oczekiwało tego kibiców. W niezwykle ważnym meczu FC Barcelona przegrała z Real Madryt 0:1 i ma już 7 pkt straty do rywala. Wydaje się mało prawdopodobne, aby Katalończycy potrafili nadrobić straty.

Gra Barcelony spotyka się z krytyką na łamach prasy hiszpańskiej. Nowo zakupionemu obrońcy M. Marinho zarzuca się, że zbyt często rzuca dalekie rajdy a potem nie może zdążyć pod własną bramkę. W ogóle obrona jest słabszym punktem Barcelony, zwłaszcza jeśli przeciwnicy naciskają — zaczyna się gubić. W pomocy dużo więcej oczekiwano od Neeskensa, który jakoś nie może zaaklimatyzować się w drużynie. Napastników — Marcíala, Asensiego czy Claresa krytykuje się za małą bojowość i unikanie ostrzejszych starć.

Oczywiście najwięcej miejsca prasa hiszpańska poświęca Cruyffowi. Niektóre gazety wręcz piszą, iż Cruyff stał się „primadonną” i dba więcej o własne nogi, niż interes drużyny. Jak twierdzą Hiszpanie słynny piłkarz jest nie do wytrzymania na boisku, stale dyskutuje z kolegami, głośno krytykuje orzeczenia sędziów, posyła pod ich adresem wiązanki nieparlamentarnych słów.

Nie tak dawno madrycki dziennik „Pueblo” podał, że Cruyff chce opuścić Barcelonę. Piłkarz holenderski przechodził ponoc kryzys psychiczny; po pierwsze — nie służy mu hiszpański klimat, po drugie niepokoją go liczne anonimowe i pogroźkami jakie otrzymuje od kibiców, wreszcie po trzecie — jak zwierzył się — nie wytrzymuje olbrzymiego napięcia, które towarzyszy jego występom. Oliwy do ognia dołalo starcie Cruyffa z kolegą z zespołu — Marcíalem; na treningu doszło ponoc do rękoczynów i Cruyff znalazł się w nielase kibiców.

Oczywiście Cruyff jest nadal tak świetnym piłkarzem, że zakupi go nikt z zachodnioeuropejskich klubów. Mówi się o tym, że holenderskim piłkarzem interesuje się angielski Arsenal. Znamienna jest wypowiedź prezesa Ajaxu — van Praaga, iż liczy się z powrotem „marnotrawnych synów” do Ajaxu. Czyżby oznaczało to powrót Cruyffa i Neeskensa do rodzinnego klubu?

Kto jest najlepszym zawodowym pięściarzem wszechczasów? Dempsey, J. Louis, Marciano, „Sugar” Robinson, Clay? Odpowiedź dał przeprowadzony ostatnio w USA plebiscyt, który rozwiązał wszelkie wątpliwości — i miejsce 1 to w sposób niepodlegający dyskusji przypadło **JOE LOUISOWI**. Aż 28 razy wymieniany był na pierwszej pozycji i zebrał 144 punkty. Drugie miejsce zajął Jack Dempsey (98 pkt. i 18 razy na pierwszym miejscu), trzeci był Cassius Clay (90 pkt. i 14 pierwszych pozycji), a dalsze miejsca zajęli: Robinson, Fleischer i Marciano.

Joe Louis — zwany w USA „Brown Bomber” („Brązowy Bombardier”) może pochwalić się znakomitą i do tej pory nie pobitym rekordem — dzierżył tytuł mistrza świata przez równo 11 lat i 8 miesięcy. W obrobie mistrzowskiego tytułu stoczył 25 zwycięskich walk!

Jak przebiegała kariera J. Louisa? Po 54 walkach amatorskich, z których 50 wygrał — zostaje w 1934 r. profesjonalistą. Kroczy do zwycięstwa do zwycięstwa. W 1935 r. pokonał słynnego wielokulda włoskiego, b. mistrza świata — Carnegę w 6 rundzie przez nokaut. W krótkim okresie czasu jako zawodowiec mógł się poszczycić doskonałym bilansem — 25 zwycięstw na 25 walk (w tym 21 przed czasem).

Joe Louis był pięściarzem niezwykle wszechstronnym — o znakomitym refleksie, szybkości, zręczności a przy tym dysponował niezwykle mocnym uderzeniem. Czynił systematyczne postępy, toteż jego opiekun-

„BROWN BOMBER” — bokserem wszechczasów

wie zaczęli czynić starania, aby mógł stoczyć walkę o tytuł mistrza świata.

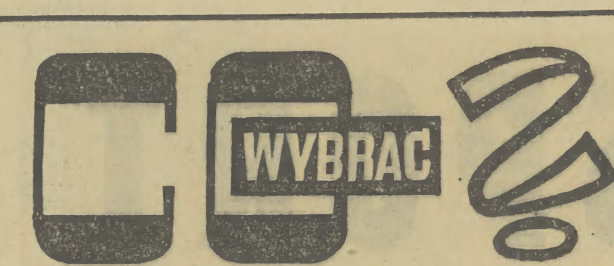
W 1936 roku 22-letni Joe Louis spotkał się w towarzyskiej walce z b. mistrzem świata Niemiec — M. Schmelingiem. Był to dobry technik i taktik, specjalista od kontrowania. Na stadionie zebrało się ponad 40 tys. widzów. Louis zadufany w siłę ciocien walczą nonszalancko, opuszczał ręce, nie krył się szczególnie. Rutynowany Schmeling wykończył go w II rundzie posłał Louisa na deski. Sytuacja powtórzyła się w IV rundzie — po serii ciosów Niemca, Louis znalazł się ponownie na macie. Amerykanin atakował z furją, ale celne kontry Niemca mocno osłabiły go. W 12 rundzie po całej serii ciosów Louis padł na deski i został wyliczony.

„Brązowy Bombardier” nie zalażał się tą porażką, kolejno pokonał 7 rywali i w r. 1937 sięgnął po tytuł championa, pokonując w 8 rundzie przez k. o. Braddocka. Murzyńska dzielnica Harlem przez całą noc witała go na cześć Louisa, który za trud w historii boksu zawodowego jako czarny pięściarz sięgnął po tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej (pierwszym czarnym

mistrzem był J. Johnson w latach 1908—1915).

Spełniły się marzenia Louisa. Teraz miał jeden cel — zrewanżować się Schmelingowi za porażkę. W 1938 r. dochodził do drugiego spotkania obu bokserów. Niemcy pewni są zwycięstwa swego boksera. Jeszcze przed walką Hitler przesłał Schmelingowi depesze następującej treści: „pozdrawiam przyszłego mistrza świata”. Na trybunach zasiadło 70 tys. widzów, a do kasy wpłynęło ponad 1 mln dolarów! Zaraz po gongu Louis zaatakował z furją, zasyłał rywalu gradem ciosów. Schmeling usiłował kontrować, ale Amerykanin bez przerwy szedł do przodu. Niemiec był trzykrotnie liczony. W I rundzie, w 2 min. 4 sek. (!) walki sekundant podał Schmelinga. Była to jedna z najkrótszych walk w historii zawodowego boksu.

Joe Louis królował na ringu przez blisko 12 lat. Gromił rywali jednego za drugim. Najtrudniejszą przeprawę miał z Joe Walcottem, z którym zmierzył się dwukrotnie. W pierwszej walce w 1947 r. Walcott miał Louisa 2 razy na deskach, ale przegrał ostatecznie 1:2 (werdykt był mocno dyskusyjny), w re-



WIESŁAW OCHMAN W KRAKOWIE

Wydarzeniem muzycznym tygodnia w Krakowie będzie bez wątpienia występ znakomitego śpiewaka warszawskiego Wiesława Ochmana zaliczanego przez krytykę do czołówek najwybitniejszych tenorów świata. Jego sława ugruntowana została na największych scenach operowych Europy, zaś w marcu br. artysta wystąpi na scenie Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

Przypominamy, że karierę artystyczną rozpoczął Ochman w Krakowie, zdobywając I miejsce w konkursie wokalnym, zorganizowanym przez „Echo Krakowa” i Rozgłośnie Polskiego Radia. Po wielu latach publiczność krakowska będzie więc miała okazję usłyszeć znakomitego artystę.

Koncert odbędzie się jutro, (wtorek 11 bm.) o godz. 19.30 w sali Państwowej Filharmonii. Wiesław Ochman z Orkiestrą Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie pod batutą Krzysztofa Missony wykona arie z oper Mozarta, Pucciniego, Leoncavalli i Giordana. Ponadto w programie znajdują się m. in. poemat symfoniczny „Dyl Sowidzra” Ryszarda Straussa i I Rapsodia Rumunów G. Enescu.

Przedprzedaż biletów w kasie Filharmonii w godz. 10—12 i 16—18.

TELEWIZJA

■ **PANIE I PANOWIE** — to komedia satyryczna o temacie obyczajowości północnych prowincji Italii. Jest to film o hipokryzji jako naczelnej zasadzie rządzącej obyczajowością i moralnością mieszkających w mieście Treviso koło Wenecji. Niemal w tym

rolę odgrywa kier stojący na straży „moralności publicznej”, ingerujący we wszystkie sprawy osobiste mieszkańców. Całość składa się z 3 novel, ale darujemy sobie opisywanie ich treści, by nie uprzedzać faktów (sobota pr. 1).

Ośrodek Telewizyjny w Krakowie nada w dniu 17 lutego film telewizyjny „Rówieśnicy” Jerzego Grzymkowskiego i Ryszarda Filipińskiego.



„Rówieśnicy” — kręcenie sceny zbiorowej.

Fot. J. Jędrzejczyk

Reżyseria — Ryszard Filipiński
Scenariusz — Jerzy Grzymkowski — Ryszard Filipiński
Scenografia — Wiesław Śniadecki
Zdjęcia — Wiesław Kiełar
Opracowanie muzyczne — Jerzy Pental
Film zrealizowany siłami aktorskimi Państwowego Teatru Ludowego w Nowej Hucie.
W rolach głównych: Wacław Ulewicz, Jerzy A. Braszka w pozostałych: Zdzisław Kluczyński, Wanda Swaryczewska, Marian Cebulski, Maria Cichocka, Jacek Strama, Andrzej Kozak, Janusz R. Nowicki, Tadeusz Kwinta, Henryk G. Zychli.

Historia opowiedziana w „Rówieśnikach” jest prosta — oto po latach w jednym zakładzie pracy spotyka się dwóch ludzi, którzy w latach 1944—47, czyli w okresie formowania się władzy ludowej walczyli po przeciwnych stronach. Byli AK-owcem Śmuga — obecnie ceniony inżynier i były żołnierz KBW Jaworski ponownie podejmują ocenę swojej roli w wydarzeniach, którym historia dawno dopisała zakończenie. Film ujmując w kategoriach społecznych i moralnych niezwykle ważny temat, pojawiający się w literaturze nie po raz pierwszy — problem odpowiedzialności jednostki niezależnie od uwarunkowań historycznych, problem winy i kary, zadośćuczynienia.

Temat mocno zakorzeniony w sferze świadomości współczesnego pokolenia Polaków. Dzieje tytułowych rówieśników niosą bogatą materię do przemyśleń, zmuszając do zagłębienia stanowiska. Stawiają pytania, na które odpowiedzi możemy udzielić wszyscy, ale czy będzie to odpowiedź prosta, jednoznaczna?

MÓJ PROGRAM

■ Kolejny program tego cyklu, pozwalający nam na bliższe spotkanie z najlepszymi aktorami scen polskich poświęcony jest osobie Niny Andrycz. Wybitna aktorka dramatyczna znana jest głównie z teatru, mniej natomiast z TV. W programie mówić będzie o swoim zawodzie i osobistym stosunku do teatru. Przypomni również niektóre role z repertuaru romantycznego („Intryga i

50 LAT POLSKIEJ RADIOFONII

■ Jubileusz jest wielki i podwójny: 50 rocznica narodzin polskiej radiofonii i 30-lecie jej działalności w PRL. TV transmitował będzie ten rocznicowy koncert z tej okazji z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie. Wzmą w nim udział: Piotr Paleczny (fortepian), Andrzej Holski (bary-

fon), Konstanty Andrzej Kulka (skrzypce), Krystyna Borucińska (fortepian) oraz Chór PR i TV w Krakowie pod dyr. Tadeusza Dobrzańskiego i inni.

W programie koncertu znajdzie się wyłącznie muzyka polska — od utworów Mikolaja Gódkiego i Wacława z Szamotul po kompozycje Karola Szymanowskiego, Mieczysława Karłowicza, Stanisława Moniuszki.

KINO

„SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU”. Claude Lelouch umieścił akcję tego filmu na Łazurowym Wybrzeżu, w Cannes. Przybywa tu zwolnienia przed czasem z więzienia gangster, którego rolę gra Lino Ventura. Przyjeżdża tu, by odebrać swoją „dole” z ostatniego napadu. Szuka więc swych współni-

ków, a przy okazji wraca wspomnieniami do historii miłosnej, którą tu przeżywał kiedyś z piękną kobietą (Françoise Fabian). Film ma wejść na ekrany w tym tygodniu.

■ Ponadto polecamy „Bilans kwartalny” Zanusiego w „Warszawie” i „Dowódca armii” w „Domu Żołnierza”.

KSIAŻKA

„DRUGA KSIĄŻKA ZAMACHÓW” Władysława B. Pawlaka — to lektura niezwykle fascynująca. Jest to rzecz niemal dokumentalna — z takim szacunkiem zwraca się autor do faktów. A przypomina te najważniejsze, które w świadomości ludzkiej utkwiły jako szczególnie brutalny przejaw działalności sił prawicowych, brudnej walki politycznej.

Zaczyna swe relacje autor

o śmierci niemieckich rewolucjonistów — Róży Luksemburg i Karola Liebknechta. Mamy dalej opis morderstwa jakiego popełniono na o sobie księcia Folke Bernadotte w Jerozolimie, śmierci pastora Martina Luthera Kinga. Rzeczy to może znane starszemu pokoleniu, ale młodzieży z pewnością chętnie sięgnie po tę książkę (Iskry 1974; 30 zł).

Najdroższa mila świata

Po olbrzymich sumach, płaconych przez bogate kluby za czołowych piłkarzy, po zawrotnych nagrodach za zdobycie mistrzowskiego tytułu w boksie zawodowym, po milionach mających skłonić Fischera do obrony tytułu mistrzowskiego — przyszła kolej na lekkoatletykę. Związek Zawodowców Lekkoatletów (ITA) postanowił przeznaczyć sumę 100 tys. dolarów za wygranie biegu na dystansie 1 mili. Wiadomość ta zelektryzowała najszybszych biegaczy. Bieg najprawdopodobniej odbędzie się 2 sierpnia br.

Wiadomość o nagrodzie, oferowanej przez ITA bardzo ucieszyła B. JIPCHO, 32-letniego Kenijczyka, który w ubiegłym sezonie dominował na bieżniach ITA, odnosząc 19 zwycięstw na 21 biegów, w których wziął udział. Jipcho, który w pierw-

szym roku jako zawodowiec „uzbił” 16.700 dolarów w nagrodach, ostrzy sobie obecnie apetyt na tę „milę stulecia”. Startując niedawno w mitingu w Montrealu, Jipcho nie zdążył uprzedzić wygrać z D. Wottlem, złotym medalistą olimpijskim na 800 m, (który także postanowił się obecnie przekwalifikować na 1500 m) ale za to nie dał szans swoim rywalom na 3 tys. m. Wottle zapytany o start w „mili stulecia” stwierdził: „Nawet jeśli dotąd mógłby się ktośkolwiek wahać z przejściem na zawodowstwo, to teraz wszelkie opory muszą być przełamane. Ja sam kłamałbym zapewne, gdybym się nie przyznał, że z entuzjazmem odnoszę się do perspektywy startu w tym najdroższym biegu świata”. Jipcho z kolei, także pretendując do głównej nagrody, stwierdził: „Na razie forma moja pozostawia wiele do życzenia. Są dni, kiedy mogę przebiec w hali dystans 1 mili w czasie 3:56—3:55, a może nawet 3:54. Są dni, kiedy w ogóle mi nie idzie. Aby wygrać główną nagrodę podczas biegu o tak wysoką stawkę, trzeba będzie uzyskać lepszy czas”.

Oprócz dwóch wspomnianych biegaczy, w stawce tych, którzy pobiegą w początkach sierpnia na sławnym „Astradromie”, znajdzie się J. RYUN, rekordzista świata na 1 milę, a także J. LUZINS, który zadebiutował jako zawodowiec ostatnio na mitingu halowym w Montrealu.

„GK” rozmawia ze Stefanem Hulą

DWUBOISTA Z...PRZYPADKU

trenujemy na skoczni, po południu — na trasach biegowych. Zgranie obu tych treningów, tak by zawodnik był silny w biegach i dobry na skoczni — to sprawa niezwykle trudna. Ale możliwa. Z mojego doświadczenia — jeśli jestem młodym na trasie biegowej, to zazwyczaj dobrze też skaczę. Czyli, że nasze metody szkoleniowe (trenerem dwuboiści jest Tadeusz Kaczmarek — przypis autora) są dobre.

Gdyby jeszcze baza była lepsza. Mówią o mnie, że nie

skaczę. Ale ja widzę u siebie jeszcze dużo błędów. Gdzie mam jednak pracować nad ich wyeliminowaniem — skoro mam jedną skocznię igielitową w Białej. I to w stanie — pożałuj Boże! Jeśli ustoję skok — to jestem zawodowy.

— Polscy dwuboiści 10 lat zaliczają się do czołówek światowej, Kiedys Grot-Gąsienica, potem Józef Gąsienica, teraz cała plejada dobrych narciarzy. Liczymy na Was za rok na Olimpiadzie w Innsbrucku.

się planu zagospodarowania — może te sprawy ruszą z martwego punktu?”

Władze miejscowe muszą te sprawy rozstrzygnąć szybko. Nie wolno zwlekać z decyzjami, jeśli nie chcemy skażać narciarstwa na śmierć. Może nie narciarstwa zjazdowego — bo w tej konkurencji jest sporo kandydatów — ale w biegach czy skokach obserwuje się zahamowanie dopływu świeżej krwi. Gdzie te czasy, kiedy na Dużej Krokwi trenowało kilkudziesięciu narciarzy, dziś doliczyć się można ledwo kilkunastu. W Zakopanem trudno dzisiaj namówić dziesięć czy chłopca do uprawiania konkurencji biegowych, prawie wszyscy nasi reprezentanci rekrutują się przeważnie z małych wiosek i przysiółków — przykładowo J. Staszek z Dziarzysa, S. Bobak z Zebu.

Wniosek prosi — kluby zakopiańskie muszą bardziej energicznie penetrować podkarpackie wieś i otaczać opieką tamtejsze młodzież. Już przed paru laty kluby, aby nie dublować pracy i nie podrywać sobie wzajemnie młodych zawodników — ustaliły geograficzne działania. Przykładowo — Start objął opieką skocznię w Dziarzysu, Witowie, SNPTT w Murzaszowie. Ta słusza inicjatywa napotyka na dwie przeszkody. Po pierwsze — brak jest instruktorów, w samym tytule Zakopanem braku 12 nauczycieli do prowadzenia klas sportowych, trenerów od skoków jest... czterech (łącznie z tymi od kadry). Po drugie — młodzież musi gdzieś trenować, potrzebne są mini-skocznie, trasy biegowe. Kluby mają ograniczone budżety — nie miały na ten cel funduszy. Stąd np. większość skocznicy w rejonie tatrzańskim rozleciała się (Bukowina, Witów, Kościelisko). Teraz ponoc fundusze już są.

Wróćmy jeszcze raz do bazy narciarstwa w Zakopanem.

Czego ci narciarze chcą

stychać nierzadko opinie — przecież mają ośrodek COSTIW przy Rondzie. Otóż tak twierdzą mogą tylko niewtajemniczeni. Nie zapominajmy, że zgodnie ze swoim przeznaczeniem ośrodek służy ma wyłącznie kadrowicom i reprezentantom z wielu dyscyplin. Tu sposobą jest do ważnych imprez: piłkarze, lekkoatlety, kolarze, zapasnicy, judocy, koszykarze itd. itd. Także — kadra narciarska. Ale dla jej zaplecza, zawodników zakopiańskich drugiego rzutu — nie starcza już miejsca. Dobrze, że dyrektor K. Moździerz jest wielkim przyjacielem narciarzy i lokalnym patriotą. Udośćpnia więc klubom zakopiańskim gabinety lekarskie, pomaga jak tylko może ośrodkowi wojewódzkiemu WFS.

Zresztą nie czujemy się — baza COSTIW — dla naszej kadry narciarskiej jest już też niewystarczająca, za mało nowoczesna. Przyzwyczajaliśmy się na te sprawy patrzeć przez pryzmat Dużej Krokwi. Piękna to skocznia, choć tak faktycznie to już nieco przestarzała i trzeba ją szybko zmodernizować jeśli nie chcemy stracić prawa organizowania konkursów pod egidą FIS! Ale Krokiew, trasy biegowe na Cyrilli, stok słomkowy na Nosalu (oświetlono go ostatnio kosztem 15 mln zł) — to trochę za mało. Tymczasem narciarze od lat wysuwają postulaty: potrzebne są trasy biegowe na Butorowie wraz z mini-stadionem, należy wybudować skocznię w Bukowinie, Poroninie, Chochołowie, Witowie, Zebie, 3-kilometrowy tor betonowy dla treningu na narto-rołkach, może także — tor igielitowy (na ten temat zdania fachowców są podzielone). Musimy mieć igielit w Średniej i Małej Krokwi, czujemy na modernizację trasy zjazdowej FIS II. To są niezbędne inwestycje.

W COSTIW-ie mówią: proszę bardzo — będziemy budować, n.b. część planów jest już w fazie projektowania (trasy w Buto-

Kto w Zakopanem nie kocha narciarstwa?

Właśnie — kto? I czy to w ogóle możliwe — zapyta ktoś — by w zimowej stolicy Polski, która była kolebką narciarstwa polskiego, skąd wywodzi się większość byłych i aktualnych reprezentantów, olimpijczyków — nie pałało miłością do narciarstwa? Ależ to absurd! A jednak... Nie wystarczy tytuł zapewnienia, słowa — nawet najbardziej pióropienne, żarliwe — za słowami muszą iść czyny, konkretne działania. Tymczasem narciarstwo w mieście pod Giewontem — nie boję się użyć tego słowa — na razie wegetuje. „Stwarzamy w naszym ośrodku COSTIW jak najlepsze warunki dla zawodników tyłu dyscyplin sportu — mówią w Zakopanem — a zapominamy o tej dyscyplinie najważniejszej, mającej naturalne zaplecze i tradycję”. Czy ta opinia jest prawdziwa?

Przyjrzyjmy się więc sytuacji zakopiańskich klubów. Jest ich pięć (Start, KWS, Gwardia-Wisła, SNPTT i SZS-AZS) a trenuje w nich około 1200 zawodniczek i zawodników łącznie z najmłodszymi. Ale ani jeden klub zakopiański — może poza WKS, który wybudował ostatnio nowoczesny ośrodek w Klirach — nie ma nowoczesnego zaplecza. SNPTT, klub o 68-letniej tradycji gnieździ się w 3 starych barakach. Start, któremu władze zwierzchnie zaufały piękny budynek otrzymał tylko 2 pomieszczenia, pozostała część przeznaczona na... domczasowy; kłopoty lokalowe ma SZS-AZS, w nieco lepszej sytuacji jest Gwardia-Wisła, która dysponuje wprawdzie starym i przyłasnawym, ale zawsze własnym budynkiem.

Jak w takich warunkach

prowadzić życie klubowe, pracę wychowawczą z młodymi, jak realizować raczone przez Polską Federację Sportu hasło: klub drugim domem, Jak w jednym pomieszczeniu służyącym za pokój klubowy i świetlicę pomieścić kilkadziesiąt osób, a gdzie sprawy socjalne, opieka lekarska dla zawodników? W obecnych warunkach tych spraw nie da się rozwiązać, stosuje się półśrodki, np. kluby zatawiają dożywianie w... restauracjach. A baza szkoleniowa? Sale gimnastyczne, siłownie, gabinety odnowy? Kiedy pytamy o te sprawy moi rozmówcy tylko uśmiechają się i bezradnie rozkładają ręce: „to są marzenia, na razie pracujemy jak za Bronka Czecha, „Styszalem, że niektóre kluby mają gotowe plany a nawet fundusze na realizację ośrodków klubowych?” Tak to prawda — Gwardia-Wisła chce taki ośrodek budować w Borach, SNPTT — w Lipkach. Teraz kiedy Zakopane doczekało

SPORT

„Szarotki” w pogoni za Baidonem

Hokeiści Unii zdegradowani

Coraz bardziej interesująca staje się walka o tytuł mistrza Polski w hokeju na lodzie. Prowadzący w tabeli zespół Baidonu po zwycięstwie w piątkowym meczu 8:1, poniósł wysoką porażkę w meczu rewanżowym przegrywając z Naprzodem Janów 0:6 (0:3, 0:2, 0:1).

Nie sprawili zawodu tym razem hokeiści nowolubuskiego Podhala, którzy w rewanżowym meczu ponownie wygrali z Legią w Warszawie 11:3 (2:2, 6:0, 3:1). Bramki dla Podhala zdobyli: J. Batkiewicz i M. Jaskierski po 3 oraz A. Iskrzycki, W. Zieta, J. Słowakiewicz, L. Koska, J. S. Chowaniec po 1.

Sobotni mecz Legii z Podhalem miał podobny przebieg do pierwszego pojedynku tych drużyn. Po wyrównanej pierwszej tercji, dalszą część meczu toczyła się już pod znakiem wysokiej przewagi „Szarotek”, wśród których znów dobrą grę pokazał ich pierwszy atak: Zieta — Jaskierski — Chowaniec.

W Oświęcimiu Unia ponownie przegrała z Pomorzaniem Toruń 2:5 (2:1, 0:2, 0:2). Bramki dla Unii zdobyli: J. Łopata i Pietkiewicz. Mimo porażki trener Unii J. Mruk był zadowolony z gry swoich podopiecznych. Odmłodzony zespół gospodarzy przez pół meczu przeważał nad Pomorzaniem. Dopiero w końcówce rutynowani zawodnicy gości: Wawrzyniak, Załadasz przechylili szalę zwycięstwa na korzyść swojej drużyny. W zespole Unii dobry mecz rozegrał Madeksza (W. GOR.).

W pozostałych meczach: Polonia Bydgoszcz — Zagłębie Sosnowice 8:4, ŁKS Łódź — GKS Katowice 2:6.

TABELA		
1. Baidon	30 48 165-81	
2. Podhale	30 44 198-101	
3. GKS Kat.	30 41 124-83	
4. Naprzód	30 38 131-87	
5. Polonia B.	30 38 127-117	
6. ŁKS Łódź	30 32 72-84	
7. Pomorzanie	30 20 97-123	
8. Zagłębie	30 20 85-123	
9. Legia W.	30 17 118-187	
10. Unia Ośw.	30 5 76-197	

Wymęczone zwycięstwa hokeistów Cracovii

Komplet punktów zdobyli hokeiści Cracovii i KTH Krynicza w pierwszych meczach drugiej fazy rozgrywek o mistrzostwo II ligi hokeja na lodzie.

W Krakowie Cracovia dwukrotnie pokonała Stal Sanok, w sobotę 7:3 (3:0, 2:3, 2:0) i wczoraj 5:4 (1:1, 3:2, 1:1). Bramki dla Cracovii zdobyli: w sobotę — Strzycki i Frąsk po 2 oraz Pawlik, Migacz i Zieliński po 1, w niedzielę — Michno 2, Migacz, Zieliński i Cichoński po 1.

Pomimo zwycięstw krakowianie nie zachowywali, mając trudności, szczególnie we wczorajszym meczu z pokonaniem rywali, ale chaotycznie grającego zespołu gości.

W Krynicy hokeiści KTH wygrali z Polonią Bytom, w sobotę 5:4 (2:2, 1:1, 2:1) i wczoraj 8:1 (3:1, 3:0, 2:0).

TABELA		
1. KTH	26 40 173-104	
2. Cracovia	26 38 151-86	
3. Stal Sanok	26 32 112-108	
4. Polonia	26 25 92-99	

(W. GOR.)

Pływacy wyłonili mistrzów

Na pływalsi krakowskiej Wisły trwały halowe mistrzostwa okręgu krakowskiego w pływaniu. Wyłonieni zostali już zwycięzcy w kategoriach seniorów, juniorów i młodzików, odbywają się jeszcze zawody w kategorii dzieci, w których bierze udział ponad 200 uczestników.

Największymi indywidualnymi mistrzostwami byli: Anna Skolarczyk (Unia Tarnów) i Piotr Duciak (Wisła Kraków). W sobotę i niedzielę obydwoje odnieśli po

3 zwycięstwa. Skolarczyk triumfowała na 200 m st. klasycznym — 2:46,6; na 100 m st. motylkowym — 1:10,5 i na 200 m st. zmiennym — 2:30,7, natomiast Duciak odniósł zwycięstwa na 200 m st. klasycznym — 2:20,2; 200 m st. zmiennym — 2:20,0 oraz na 100 m st. grzbietowym — 1:01,3.

Mistrzostwa miały wyrównany przebieg, szczególnie jeśli chodzi o czołówkę. Podczas trwania zawodów nie zanotowano ani jednego rekordu okręgu.

(W.G.)

Halowy turniej juniorów

W hali nowohuckiej Wandy rozegrany został halowy turniej piłki nożnej juniorów o puchar prezesa MKKS „Wanda” z udziałem 6 krakowskich zespołów. W decydującym o pierwszym miejscu spot-

kaniu Hutnik wygrał z Wandą 4:2 (3:1). Dalsze miejsca w turnieju zajęli: 3. Cracovia, 4. Garbarnia, 5. Zwierzyniecki, 6. Wanda II. Za najlepszego zawodnika turnieju uznano Kaczmarza (Wanda), najlepszego bramkarza Sitka (Hutnik), a królem strzelców turnieju został W. Nenko (Cracovia).

(W.G.)



Od lewej: bohaterowie konkursu na Dużej Krokwi — Bobak i Krzysztofak. Z prawej — A. Pawlusiak — podwójna mistrzyni Fot. S. MOMOT

Nowy rekord Dużej Krokwi

115,5 metra — S. Bobaka!

Wczorajszy konkurs skoków na Dużej Krokwi o tytuł mistrza Polski dostarczył około 50 tys. widzów — wielkich emocji. Do ostatniego skoku toczyła się pasjonująca walka o pierwsze miejsce. Poziom konkurs, który rozegrany został w idealnych wręcz warunkach — był bardzo wysoki. Aż 31 zawodników uzyskało wyniki powyżej 100 metrów, trzech skoczyło dalej niż wynosił aktualny rekord skoczni należący do Pawlusiaka (113 m). Nowym rekordzistą został 19-letni Stanisław Bobak, który w drugiej kolejce skoczył na odległość 115,5 metra!

W I serii zaskoczył wszystkich młody Marek Pać, osiągając 109 m. Pięknym skokiem popisał się Józef Tajner (107 m). Nareszcie odnalazł się Wojciech Fortuna, który po bojowym locie osiągnął 109,5 m. Wielkie możliwości potwierdził utalentowany Aleksander Stoliński, a jego skok na odległość 108,5 m był lepszy stylowo od skoku Fortuny. Prawdziwe emocje zaczęły się kiedy na starcie stanęli Bobak i Krzysztofak. Bobak dobrze wychodził z progu i szybko na odległość 108,5 m. Wychodził na pierwsze miejsce. Nie na długo. Tuż za nim skacze Krzysztofak. Przepiękny, bojowy skok i imponująca odległość 110 m oraz prowadzenie po pierwszej serii.

Druga seria przyniosła jeszcze lepsze rezultaty i zaczęła walkę o pierwsze miejsce. Skaczący z numerem 32 — M. Pać postawił wszystko na jedną kartę — skoczył na odległość 115,5 metra.

— Było ciężko. Kolejny skok był dla mnie wielką trudnością. Jeśli chciałem zdobyć tytuł mistrza Polski — musiałem wszystko postawić na jedną kartę. Postawiłem ciębną kartę. Do końca. I udało się. Radość moja jest podwójna, bo jestem mistrzem Polski i nowym rekordzistą skoczni. Do tej pory mój najlepszy skok na Dużej Krokwi wynosił 109,5 metra (na treningach S. Bobak skakał już po 115-118 m — jak twierdzi jego koleżki).

— Najbliższe plany? — Mam startować w Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych. Chciałbym też koniecznie wystartować w mistrzostwach świata na „mamutach”, które odbędą się w Kulu. Może udałoby mi się poprawić rekord Polski, należący do J. Przybyły i wynoszący 143 m.

Rozmawiał ANS

końca i wylądował na 114 metrach. Nowy rekord Krokwi i prowadzenie w konkursie. Po nowym skoku skacze Józef Tajner 108,5 m gorszy skok na Fortuna, który zle wyszedł z progu i uzyskał tylko 106,5 metra. Znowu zadziwił wszystkich Stoliński — skacze dalej niż wynosił stary rekord Pawlusiaka. Osiąga 113,5 m w bardzo dobrym stylu i obejmuje prowadzenie w konkursie przed Paćem. Poprawia się w tej serii Jan Bieniek — jego wynik 109,5 m.

Do końca konkursu dwa skoki. Na rozbiegu Stanisław Bobak. Znowu znakomite wybiecie, nienaganny lot w powietrzu i niesamowita bojowość. Walczy o każdy metr. Łąduje niemalże już na wybiegu, lekko nachwila, ale skok jest ustalony. Fantastyczna odległość — 115,5 m.

Wyniki konkursu skoków: 1. S. Bobak, WKS Zak. (108,5 — 115,5 m) nota 259,1 pkt., 2. A. Krzysztofak (SNPTT Zak.) (110,0 — 113,0) 257,7 pkt., 3. A. Stoliński (Podhale) (108,5 — 113,5) 252,3 pkt., 4. M. Pać (Wisła Gw. Zak.) (109,0 — 114,0) 245,7 pkt., 5. J. Tajner, Olimpia Gd. (107,0 — 108,5) 239,2 pkt., 6. W. Fortuna, Wisła Gw. (109,5 — 106,5) 235,9 pkt., 7. J. Bieniek, ŁKS Klimczok (107,0 — 109,5) 235,6 pkt.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozegrano na Gyrli bieg kobiet na 5 km i bieg mężczyzn na 15 km. Wśród biegaczek ponownie najlepsza okazała się Anna Pawlusiak ze Śląska, która na całej trasie toczyła zaciętą walkę z Władysławą Majerczyk. Zadna z zawodniczek nie mogła uzyskać większej przewagi niż kilka sekund, bardziej skutecznie finiszowała Pawlusiak, wyprzedzając rywalkę o niespełna 7 sek. Oba biegi kobiet potwierdziły, że między czołówką a zaplecziem jest znaczna różnica.

Wyniki biegu: 1) Pawlusiak (BTS Bielsko) 17:58,5; 2) W. Majerczyk (ŁKS Poroniec) 18:05,3; 3) Chromik (ŁKS Poroniec) 18:29,6; Turawka (SKS-AZS Zakopane) 18:45,3; 5) Z. Majerczyk (ŁKS Poroniec) 19:00,7; 6) Świerczek (BTS Bielsko) 19:01,7.

Wyniki biegu: 1) Staszel (Start Zakopane) 48:15,2; 2) Gębala (BTS Bielsko) 48:55,1; 3) W. Gasiński (SNPTT) 49:09,3; 4) Gorzko (ŁKS Wisła Istebna) 50:27,2; 5) Dragon (ŁKS Wisła Istebna) 50:27,5; 6) Rebiśka (WKS Zakopane) 50:36,9. (ans)

Wyniki biegu: 1) Pawlusiak (BTS Bielsko) 17:58,5; 2) W. Majerczyk (ŁKS Poroniec) 18:05,3; 3) Chromik (ŁKS Poroniec) 18:29,6; Turawka (SKS-AZS Zakopane) 18:45,3; 5) Z. Majerczyk (ŁKS Poroniec) 19:00,7; 6) Świerczek (BTS Bielsko) 19:01,7.

Wśród kobiet na poszczególnych dystansach zwyciężyły: 500 m Nocoń 47:90, 1000 m — Malewiczka 1:35,03, 1500 m — Malewiczka 2:27,48, 3000 m Malewiczka 5:17,65. Zwycięzcy konkurencji męskich 500 m Fischer 42:60, 1500 m Fischer 2:10,71, 5000 m — Zawadzki 8:05,8, 10 000 m Nowak 16:58,5.

Zawody stały na przeciętnym poziomie. Jeśli idzie o polskich zawodników, to wyniki byłyby lepsze, gdyby nie było tak wielu zawodniczek — trzeba przede wszystkim wyróżnić Malewiczka, a także młode utalentowane: Nocoń, Bruzgo, czy Sokolowska. Wśród kobiet dysponujemy już niezłym zapleczem. Słabsze wyniki uzyskali mężczyźni. Szanse na wyższą lokatę miał Zawadzki, ale upadek na 500 m pozbawił go dobrego czasu. Na wyróżnienie zasługują jedynie rezultat Nowaka na 10 000 m. Niestety, nasi mężczyźni pozostali daleko w tyle za czołówką europejską. A do wiodącego tego choćby słaby wynik Miętusa na 1500 m.

Wśród kobiet na poszczególnych dystansach zwyciężyły: 500 m Nocoń 47:90, 1000 m — Malewiczka 1:35,03, 1500 m — Malewiczka 2:27,48, 3000 m Malewiczka 5:17,65. Zwycięzcy konkurencji męskich 500 m Fischer 42:60, 1500 m Fischer 2:10,71, 5000 m — Zawadzki 8:05,8, 10 000 m Nowak 16:58,5.

Zawody stały na przeciętnym poziomie. Jeśli idzie o polskich zawodników, to wyniki byłyby lepsze, gdyby nie było tak wielu zawodniczek — trzeba przede wszystkim wyróżnić Malewiczka, a także młode utalentowane: Nocoń, Bruzgo, czy Sokolowska. Wśród kobiet dysponujemy już niezłym zapleczem. Słabsze wyniki uzyskali mężczyźni. Szanse na wyższą lokatę miał Zawadzki, ale upadek na 500 m pozbawił go dobrego czasu. Na wyróżnienie zasługują jedynie rezultat Nowaka na 10 000 m. Niestety, nasi mężczyźni pozostali daleko w tyle za czołówką europejską. A do wiodącego tego choćby słaby wynik Miętusa na 1500 m.

Wśród kobiet na poszczególnych dystansach zwyciężyły: 500 m Nocoń 47:90, 1000 m — Malewiczka 1:35,03, 1500 m — Malewiczka 2:27,48, 3000 m Malewiczka 5:17,65. Zwycięzcy konkurencji męskich 500 m Fischer 42:60, 1500 m Fischer 2:10,71, 5000 m — Zawadzki 8:05,8, 10 000 m Nowak 16:58,5.

Zawody stały na przeciętnym poziomie. Jeśli idzie o polskich zawodników, to wyniki byłyby lepsze, gdyby nie było tak wielu zawodniczek — trzeba przede wszystkim wyróżnić Malewiczka, a także młode utalentowane: Nocoń, Bruzgo, czy Sokolowska. Wśród kobiet dysponujemy już niezłym zapleczem. Słabsze wyniki uzyskali mężczyźni. Szanse na wyższą lokatę miał Zawadzki, ale upadek na 500 m pozbawił go dobrego czasu. Na wyróżnienie zasługują jedynie rezultat Nowaka na 10 000 m. Niestety, nasi mężczyźni pozostali daleko w tyle za czołówką europejską. A do wiodącego tego choćby słaby wynik Miętusa na 1500 m.

Krakowianie nadal na czele

Dwa zwycięstwa «Wawelskich Smoków»

W kolejnych spotkaniach koszykarskiej Wisły nie sprawili zawodu i wygrali dwa trudne, wyjazdowe pojedynki w Warszawie. Dzięki tym zwycięstwom szanse wiślanów na ponowne zdobycie tytułu mistrza Polski znacznie wzrosły, tym bardziej, że jeden z groźnych rywali Wybrzeże przegrało dwukrotnie z Lechem i Pogonią (!).

W sobotę Wisła pokonała Polonię Warszawę 91:80 (40:38). Najwięcej punktów dla Wisły: Ładnia 24 i Seweryn 22, dla Polonii — Gula 32 i Wypych 15. Do przerwy mecz był bardzo wyrównany. O zwycięstwie Wisły zdecydowały pierwsze minuty po przerwie kiedy to goście uzyskali kilkunastopunktową przewagę. Najlepsi w Wisie: Seweryn — Ładnia.

Wczoraj Wisła wygrała z Legią Warszawa 106:75 (47:46). Najwięcej punktów dla Wisły: Ładnia 39, Seweryn 22, Kwiatkowski 14, dla Legii — Dolczewski 29.

Podobnie jak w sobotę do przerwy walka była wyrównana. W pierwszych pięciu minutach po przerwie Wisła zagrała agresywnie w obronie, seria celnych rzutów i goście osiągnęła znaczną przewagę. Ambitnie walczący do tej pory legioniści rezygnują z walki. (ans)

W pozostałych meczach: sobota: Lech Poznań — Wybrzeże Gdańsk 81:69, Pogoń Szczecin — Spójnia 81:69, Legia W-wa — Resovia 81:69, niedziela: Lech — Spójnia 75:70, Pogoń Szczecin — Wybrzeże 78:75, Śląsk — Start Lublin 95:60, Górnik Włb. — Lublinianka 68:58, Polonia W-wa — Resovia 78:92.

1. Wisła 29 54 2521-2213
2. Resovia 29 53 2372-2059
3. Wybrzeże 29 52 2384-2199
4. Polonia 29 46 2473-2233
5. Śląsk 29 45 2308-2108
6. Lech P. 29 43 2337-2334
7. Spójnia Gd. 29 40 1966-2195
8. Start Lub. 29 40 2052-2344
9. Lublinianka 29 39 1949-2132
10. Pogoń 29 38 2098-2429
11. Górnik Włb. 29 37 2165-2439
12. Legia W-wa 29 35 2376-2576

Dwa punkty przewagi wiślanek nad ŁKS-em

Koszykarki krakowskiej Wisły uchroniły pozycję lidera w tabeli. Krakowianki zarówno w sobotę jak i w niedzielę pokonały bez trudu zagrożoną spadkiem drużynę AZS Poznań. Choć mecz odbył się w Poznaniu, krakowianki miały zdecydowaną przewagę. Pierwszy mecz wiślanek wygrały wysoko 87:54 (51:26), wczoraj zwyciężyły bez trudu 78:56 (40:28).

Nadal słabo spisują się koszykarki aktualnego mistrza kraju — ŁKS. W sobotę w Pruszkowie doszło do ekrzy-miej niespodzianki, miejscowy SZS-AZS wygrał po bardzo zaciętej grze 63:56 (33:28). Oslabione brakiem Storożyn-

skie lodzianki grały bardzo słabo. Wczoraj ŁKS wziął rewanż i pokonał SZS-AZS 79:57 (36:31).

Pozostałe wyniki: Polonia W-wa — Olimpia Poznań 57:53 i 77:56, AZS W-wa — Lech Poznań 73:52 i 95:64, Stomil Olsztyn — Spójnia Gdańsk 84:65 i 79:74.

TABELA
1. Wisła 26 47 1646-1463
2. ŁKS Łódź 26 45 1644-1580
3. Polonia W. 26 44 1711-1541
4. Spójnia Gd. 26 39 1745-1730
5. AZS W-wa 26 39 1643-1722
6. Olimpia 26 38 1725-1858
7. Lech 26 35 1709-1564
8. Stomil 26 34 1708-1543
9. AZS Poznań 26 33 1527-1861
10. SZS-AZS Pr. 26 33 1527-1861

zmianie A. Rapacz, który wprowadził naszą szatfietę na II miejsce. Na ostatnich dwóch zmianach Polska szatfietę miała 4 karne rundy co sepehno ią na 5 miejsce. Na ostatniej zmianie reprezentant Finlandii Ikoła był tak silny w biegu, że mimo dwóch karnych rund wyprzedził zawodnika RFN Gehrkego i b. mistrza świata Tichonowa.

zmianie A. Rapacz, który wprowadził naszą szatfietę na II miejsce. Na ostatnich dwóch zmianach Polska szatfietę miała 4 karne rundy co sepehno ią na 5 miejsce. Na ostatniej zmianie reprezentant Finlandii Ikoła był tak silny w biegu, że mimo dwóch karnych rund wyprzedził zawodnika RFN Gehrkego i b. mistrza świata Tichonowa.

zmianie A. Rapacz, który wprowadził naszą szatfietę na II miejsce. Na ostatnich dwóch zmianach Polska szatfietę miała 4 karne rundy co sepehno ią na 5 miejsce. Na ostatniej zmianie reprezentant Finlandii Ikoła był tak silny w biegu, że mimo dwóch karnych rund wyprzedził zawodnika RFN Gehrkego i b. mistrza świata Tichonowa.

zmianie A. Rapacz, który wprowadził naszą szatfietę na II miejsce. Na ostatnich dwóch zmianach Polska szatfietę miała 4 karne rundy co sepehno ią na 5 miejsce. Na ostatniej zmianie reprezentant Finlandii Ikoła był tak silny w biegu, że mimo dwóch karnych rund wyprzedził zawodnika RFN Gehrkego i b. mistrza świata Tichonowa.

zmianie A. Rapacz, który wprowadził naszą szatfietę na II miejsce. Na ostatnich dwóch zmianach Polska szatfietę miała 4 karne rundy co sepehno ią na 5 miejsce. Na ostatniej zmianie reprezentant Finlandii Ikoła był tak silny w biegu, że mimo dwóch karnych rund wyprzedził zawodnika RFN Gehrkego i b. mistrza świata Tichonowa.

zmianie A. Rapacz, który wprowadził naszą szatfietę na II miejsce. Na ostatnich dwóch zmianach Polska szatfietę miała 4 karne rundy co sepehno ią na 5 miejsce. Na ostatniej zmianie reprezentant Finlandii Ikoła był tak silny w biegu, że mimo dwóch karnych rund wyprzedził zawodnika RFN Gehrkego i b. mistrza świata Tichonowa.

zmianie A. Rapacz, który wprowadził naszą szatfietę na II miejsce. Na ostatnich dwóch zmianach Polska szatfietę miała 4 karne rundy co sepehno ią na 5 miejsce. Na ostatniej zmianie reprezentant Finlandii Ikoła był tak silny w biegu, że mimo dwóch karnych rund wyprzedził zawodnika RFN Gehrkego i b. mistrza świata Tichonowa.

zmianie A. Rapacz, który wprowadził naszą szatfietę na II miejsce. Na ostatnich dwóch zmianach Polska szatfietę miała 4 karne rundy co sepehno ią na 5 miejsce. Na ostatniej zmianie reprezentant Finlandii Ikoła był tak silny w biegu, że mimo dwóch karnych rund wyprzedził zawodnika RFN Gehrkego i b. mistrza świata Tichonowa.

Toto-Lotek
I losowanie
2 — 6 — 8 — 22 — 36 — 44
dodatk. 27
II losowanie
3 — 15 — 16 — 19 — 36 — 47
dodatk. 43

Lajkonik
I losowanie
2 — 32 — 3 — 21 — 19
dodatkowa 6
II losowanie
33 — 47 — 40 — 41 — 25
dodatkowa 46
Koncówka banderoli do II losowania czterocyfrowa 1344
trzycyfrowa 962

Karolinka
I losowanie
27, 25, 28, 18, 44 dod. 5
Koncówka 01413
II losowanie
31, 29, 10, 46, 24, dod. 48,
Koncówka 83799

Kontrolne mecze
piłkarzy
Na krajowych boiskach odbyło się szereg spotkań kontrolnych. Oto wyniki: Śląsk Wrocław — ŁKS 4:2 (2:1), Arkonia Szczecin — Dynamo Berlin 0:1 (0:1), Pogoń Szczecin — Vorwärts Stralsund 2:2 (2:1).

Siatkarze Resovii
wieliminowani
Pomimo zwycięstwa w trzecim pojedynku siatkarzy Resovii Rzeszów nad Blokkerem Haga, 3:0 Polacy zostali wieliminowani z rozgrywek o Puchar Europy, ponieważ w sobotę ulegli CSKA Moskwa 1:3, a wczoraj Slavia Sofia pokonała CSKA 3:2. Awans do finału wywalczyli siatkarze CSKA Moskwa i Slavia Sofia.

Wygrana Plomienia
W pierwszym pojedynku o Puchar Europy w siatkówce kobiet — Plomien Milowice wygrał w Sosnowcu z Lewskim-Spartak Sofia 3:2 (10:15, 3:15, 15:11, 15:6, 15:11).

4 miejsce piłkarze
W Cheb zakończył się międzynarodowy turniej w piłkę ręczną kobiet. Wygrała reprezentacja Węgier. Polki w ostatnich meczach przegrały z CSRS i przegrały z Bułgarią.

Rekordowy bieg
Katolików
W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

Dobra forma Rysiówny i Trzebuni
Na zawodach w Inzell 500 m wygrała Young (USA), 2 miejsce zajęła Rysiówna 44,00. Polka była też druga na 1000 m — 1:30,05. Trzebunia na 1000 m zajęła I miejsce — 1:24,14, a na 500 m był drugi — 40,86.

4:2 Legii
Zwycięstwem zakończyli piłkarze Legii turniej o Australię. W piątym meczu pokonali reprezentację Zachodniej Australii 4:2. Bramki dla wojskowych zdobyli: Deyna — 2 oraz Nowak i Pieszkowski.

W rewanżowym spotkaniu w pilce ręcznej mężczyzn, rozegranym w Kilonii — Polska pokonała RFN 18:14 (12:5) (w pierwszym meczu Polacy przegrali 9:10).

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1000 m ustanowili halowy rekord Polski — 2:43,9. Szordykowski na 1500 m — 3:45,3.

W hali AWF na Bielanych Katolików (Wisła) w biegu na 1